

# KURIER Wileński

WTOREK, 25 SIERPNI 1992 R.  
Nr 165 (1934)



## Przypomniano tamte dni

53 lata temu w wyniku paktu między Niemcami i ZSRR podpisanego przez Ribbentropa i Molotowa 23 sierpnia 1939 r. została podzielona Litwa, Łotwa, Estonia i Polska. Republiki bałtyckie trafiły do strefy interesów ZSRR. Rosja za zaniemeńską część Litwy zapłaciła Niemcom 7,5 mln dolarów w złocie. Wojna, którą ZSRR wygrał, umocniła jego panowanie w Europie Wschodniej.

Pamięć o tragicznych wydarzeniach sprzed półwiecza trwała w społeczeństwach. 5 lat temu, 23 sierpnia 1987 roku w wileńskim kościele św. Mikolaja na Mszę św. zebrała się

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIACH: wiec przy pomniku A. Mickiewicza (od prawej); na Placu Katedrałnym.

Fot. R. Gajga

## Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Litwa

WILNO (ELTA). Przybyłego do Litwy dyrektora Międzynarodowego Funduszu Walutowego Michała Camdessus'a po jego spotkaniu z wiceprzewodniczącym Rady Najwyższej Czesławem Stankiewiczem, kierownictwem Przewodzących ministerstw i Banku Litewskiego 21 sierpnia przyjął premier Republiki Litewskiej Aleksandras Abiszala. W spotkaniu uczestniczyli również ministrowie międzynarodowych kontaktów gospodarczych Wytenis Aleszkaitis. Po spotkaniu premier A. Abiszala i M. Camdessus w gmachu

zrządowym przeprowadził konferencję prasową.

W słowie wstępnym premier zaznaczył, iż w toku wizyty gościnnie omówione zostały ważne zadania: pomocy finansowej niezbędnej dla stabilizacji sytuacji gospodarczej Litwy i wprowadzenia lity, inne wzajemne układy. W związku z tym też skorygował się memorandum rządu litewskiego, na którym w przyszłości opierać się będzie politykę finansowo - ekonomiczną, rządową. Dokument ten ma być przygotowany do 1 września. Gdy memorandum zostanie omówio-

ne w Radzie Funduszu, dopiero będzie można podpisać umowę o dalszej współpracy z MFW i o jej pomocy.

Litwa rozpoczynając reformę gospodarczą powinna obecnie zdecydować, jak najlepiej zakończyć ją i wkroczyć na rynek światowy - powiedział Michel Camdessus. Jest to zwrotny moment w przejściu z narzuconego Litwie przed półwieczem obcego ładu gospodarczego na nową pozytywną drogę rozwoju. Macie możliwość podążać w le-

(Dokończenie na str. 2)

## Gazeta istnieje dla Czytelników

## Spójrzmy sobie w oczy

Do prezesa towarzystwa „Vilnia” Pana K. Garzwę  
Do redakcji „Kurier Wileński”

SZANOWNY PANIE GARSZWA!

„Czerwony Sztandar” i „Kurier Wileński” czytałem odąd, odkąd umiem czytać. Dopki nie umiałem czytać, czytała mi go matka. Czyli znam tę gazetę od tak dawna, jak siebie pamiętam. Czuję się odpowiedzialna za istnienie tej gazety i jej wydawców. W redakcji dziennika nie mam znajomych. Nazwiska członków zespołu redakcyjnego znam tylko z podpisów pod artykułami.

Pańskie nazwisko na łamach gazety występuje tak często, że można uznać Pana za dzielnego człowieka. Przeproszę, że Pańskie nazwisko zostało wcielone w życie. A mieszkańcy Litwy każdej narodowości chronią nasze ustawa i otaczają międzynarodowe zobowiązania - kończy W. Landsbergis

go. Ale my nie chcemy ani utrzymania napięcia, ani destabilizacji, ani podważania i rozpowszechniania broni, dlatego też będziemy dążyć do tego, aby osiągnięte 10 lipca 1992 r. w Helisinkach porozumienie w sprawie niezwłocznego, zorganizowanego i całkowitego wycofania wojsk rosyjskich zostało wcielone w życie. A mieszkańcy Litwy każdej narodowości chronią nasze ustawa i otaczają międzynarodowe zobowiązania - kończy W. Landsbergis

22 sierpnia 1992 r.

Grupa łączności publicznej Centrum Informacji i Analizy RN-ELTA

cy” czy po prostu „ludzie” zawsze wszędzie i wszyskiemu jesteście winni. Pracuję, mam dorastające dzieci i chorego męża, brak mi czasu na studiowanie dzieł na temat: „Kto komu co złego zrobił”. Probuje oszczędzić sobie nerwów.

Opuszciam też duży artykuł w gazecie z dnia 10 lipca 1992 roku: „Kto ma decydować o modelu szkoły polskiej na Litwie?”. Pańska w tym zastęga, że duża część czytelników powródzi do czytania tego artykułu już po upływie kilku tygodni od czasu ukazania się jego w druku. Dziś się na nowo przejrzałem wszystkie „Kuriery Wileńskie”, pozycynając od 10 lipca. Rzeczywiście, przepuszczałem wiele ważnych informacji.

Dziękuję Panu za szczere zainteresowanie naszą gazetą i za jej regularne reklamowanie. Szkoda, że pan wybrał niezbyt ładny sposób reklamowania „Kuriera Wileńskiego”, niemniej czytelników tej gazety z pewnością przybyło.

(Dokończenie na str. 3)

## OSWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W dniach rocznicy sierpniowego puczu, w Helisinkach ukazał się wywiad byłego prezidenta ZSRR M. Gorbaczowa z ostrzeżeniem, aby nie wycofywać wojsk rosyjskich z krajów bałtyckich, gdyż „może to zapoczątkować wielką wojnę”, doprowadzić do przelewu krwi”. Nielegalna obecność wojsk sowieckich w krajach bałtyckich według jego oceny stanowi „czynnik destabilizacji” oraz celone zamieszanie tu Rosjan. „M. Gorbaczow w Helisinkach opowiada się przeciwko „Helisinkom”, powiedział w związku z tym przewodniczący Rady Najwyższej Repu-

bliki Litewskiej W. Landsbergis. „Jego przyjaciele na Zachodzie będą zaskoczeni, że były reformator mówi dziś niczym lewny imperialista. Co do konfliktów z sąsiedztwa podjudzanie jednych grup ludności przeciwko drugim przy jednoczesnym nielegalnym uzbrojaniu. Kierowana przez M. Gorbaczowa partia komunistyczna Litwy planowała i prowadziła taką politykę od Azji Środkowej i Kaukazu aż do Królewca. W krajach bałtyckich ponosiła ona całkowite fiasko, stąd zrozumiałe niezadowolnienie M. Gorbaczowa, chęć utrzymania napięcia wojskowe-

# Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Litwa

(Dokończenie ze str. 1)

pszą przyszłość i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, dysponujący częścią środków Wspólnoty Światowej gotów jest pomóc. Dziś, gdy kontakty Litwy z partnerami na rynku strefy rublowej stały się niestabilne i ulęgają zakłóceniu, gdy rosnące z tego powodu ceny, a ponadto stała szarka ludzi na wyjątkowo wielkie trudności, a nawet szok, pomoc ta jest szczególnie niezbędna. Uzależnienie jej będzie jednak zależało od tego, w jakim stopniu państwo litewskie, jego rząd swymi decyzjami w polityce finansowej gotów jest dopomóc sam sobie. Będzie to również uzależnione i od tego, jak się przygotuje do wprowadzenia waluty narodowej i jakim będzie lit. Jeśli będzie tak godny

zaufania, jak w latach przedwojennych, Litwie nie trudno będzie przyciągnąć inwestorów zagranicznych, skorzystał z pomocy Banku Światowego i innych. Pan M. Camdessus nie ukrywał, że zdecydowani na takie reformy będziemy musieli przez pewien czas zaciągnąć pasą. Potrzebna też będzie gotowość społeczeństwa do przetrwania. Ale to, w jego przekonaniu, czasowe trudności, powinny być zrozumiane, nie jako dalsza walka o niepodległość, walka, dla której starczyłoby gotowości na początku. Jeśli rząd zdecyduje się na takie kroki, Wspólnota Światowa pomoże Litwie w osiągnięciu poziomu rozwiniętych krajów. I jeśli uzgodniony zostanie program działań z Funduszem, na istotną jego pomoc możemy liczyć już w październiku. Jednocześnie

Fundusz mógłby posłużyć za pośrednika cywilizowanego regulowania stosunków finansowych z państwami strefy rublowej. Gdy pana M. Camdessus zapytano, na co może liczyć rząd przed wyborami do Sejmu, przedstawiającemu do tymczasowych niepopularnych czynności, padła odpowiedź: w ten sposób wykazano, że przyszłość Litwy obchodzi ten rząd o wiele bardziej niż jego własny los czy przetrwanie. Mieszkańcy Litwy, w jego przekonaniu, są dość dobrze poinformowani i powinni taki rząd popierać.

Jonas BAGDANSKIS, kor. ELTA



Maszyniści domagają się wyższych płac i realizację w 1992 roku planu MKNK-8, 20 000 18.00 nie wyjechało 140 000 pągarach na 191 placówkach. Z 11 lokomotyw stracony Protestu nie popiera Federacja Kaczyński oraz 85 kłótni i 10 reakcją BHP.

Na Śląsku kontynuowany kroczyć strajk gólników z b.m., nie będzie pracowało 50 000 pał.

Nadal trwa strajk w PKP w Tychach oraz w WSK w Kielcu.

Przewodniczący IG KZKZK OR wyrażając lit do H. Suchocka, licie do ministra informatyki w m. Wziewać domagali się 10 państwowej rezerwy budżetu utworzone ze szkodliwych cenach wyższych importu z zagranicy Związek gdzie kłótni do płac dla polskich zakładów w swym liście do H. Suchocka, przewodniczący IG KZKZK (19 dnia) sprawy kredytowania i litwa, nie podjęto decyzji o paliwa dla rolników w sprawie pomocy dla rolników dotychczasową klasą surow. Związek domaga się, aby do lit br. ogłoszone ceny minimum gwarantowane na 1992 r.

Rzecznik praw obywatelskich wystosował 20 tm. wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, w którym stwierdza, że minister edukacji narodowej, ze względu porażeniami z 1404, o warunkach i sposobach organizowania nauki religii w szkołach publicznych dopuścił się naruszenia przepisów Konstytucji i o tym samej 5 ustaw. Zarządzenia dotyczący zwyczajnie naruszania przepisów gwarantujących wolność sumienia i wyznania.

W g. Wziewać NBE w ciągu 1 miesięcy br. dochody z eksportu wyniosły 8233 mln USD. Import kosztował 7111 mln USD. Deficyt nie saldo było wynikiem wzrostu eksportu o 12,7 proc. i spadku importu o 3,7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

MSW opowiada się na wprowadzeniu w turystyce nowych lub zaprzestania obywateli rumuńskich.

Wziewać GUS inflacja w lipcu br. wyniosła 1,4 proc. niemo, że produkty zlokalizowane różniły średnio o 20 proc. w porównaniu z grudniem 1991 r. Ceny do końca lipca wzrosły o 24 proc., a w porównaniu z lipcem ub. r. o 41,3 proc. W tym drugim miesiącu dochody w porównaniu z 3 m. Ceny w lipcu wzrosły 16,3 proc. wydobycywny.

Jest to głównie rezultat wystraszonych podwyżek płac. Najbardziej jednak płace realne są o 3,3 proc. niższe niż ub. r. Średnia płaca netto wyniosła w lipcu br. 2462 tys. zł i była o 5,4 wyższa niż w czerwcu br.

## Przypomniano tamte dni

(Dokończenie ze str. 1)

grupa ludzi, Mszę celebrował ks. Stanisław Walukenas. Po nabożeństwie ludzie z czarnymi opaskami na rękawach ulicami Starówki udali się pod pomnik Adama Mickiewicza śledzeni przez funkcjonariuszy służb specjalnych — umundurowanych i w cywilu. Grupa przybyła i stanęła nieszczęśliwie przy pomniku. Wówczas Nijole Sadunaitė odwróciła się i pierwsza głośno zwróciła się do zgromadzonych: Bracia i siostry! Przed półwieczem Hitler i Stalin w tajemnicy podzielił i zniwolił naszą ojczyznę. Dziś zebraliśmy się tu, aby przypomnieć swoje tęki, jednakże już jako ludzie wolni i mający nadzieję.

Ktoś opasał pogodę Mickiewicza litewską trójkolorową szarfą, ktoś rzucił do góry dziesięćce ubranko w kolorach sztandaru. Z tłumu położyły się słowa: Wolność wolność!

W ubiegłą niedzielę, 23 sierpnia przed pomnikiem A. Mickiewicza w Wilnie rozpoczęły się uroczystości po-

święcone przypomnieniu tej pierwszej nielegalnej manifestacji. Ceremonię otworzył ks. Robertas Grigas. Przypomniał on, jak odbywał się pierwsze zgromadzenie sprzed pięciu laty. Zwrócił się do zebranych z apelem, aby — jak powiedział — uważnie analizowali kandydaty osób wysuwanych do Sejmu, ażeby miejsca w parlamencie nie zajęli objętni ludzie. Nijole Sadunaitė, w przeszłości dysydentka, przypominała cierpienia i wkład zesłańców i więźniów politycznych. Natomiast Petras Cizikas nawoływał do postawienia przed sądem — jak powiedział — bolszewizmu i bolszewików i „niech o tym posyła bolszewicy gdziekolwiek byliby: w gazetach lub w telewizji”. Nawoływał przypomnieć Wilenszczyznę i Małą Litwę i postuluwał, że zagadnienie Wilenszczyzny i Małej Litwy musi być zagadnieniem wyborów. Natomiast tym, którzy nie są za całą, wolną, zjednoczoną Litwą, a są z bolszewikami i z spojrzeń w stronę Kremla — według mównicy — należy

powiedzieć: „niech jądą na Wschód”. Z kolei Romaldas Lankas zapolewał, aby w telewizji wyświetlony został film nakręcony sprzed pięciu laty o manifestacji przed pomnikiem A. Mickiewicza.

Następnie spod pomnika Wieszcza zgromadzeni udali się do Katedry. Odbyła się tu Msza św. w intencji ofiar tamtych lat prześladowań.

Po Mszy na Placu Katedralnym do zgromadzonych zwrócił się przewodniczący Rady Sejmu Sajudis Juozas Tumelis. Przypomniał on historię podpisania paktu Ribbentrop—Mołotow i następstwa, jakie to miało dla Litwy i sąsiednich państw. Stwierdził, że republika od trzech lat jest wolna, jednak nadal niewyprowadzone są z niej obce wojska, a gospodarka jest zrujnowana. Dlatego — zdaniem mównicy — powinna być troska o przyszłość kraju.

Spod Katedry zebrani udali się na Cmentarz Antokolski. Tu, na gróbach ofiar 13 stycznia i 31 lipca złożone zostały kwiaty.

Józef SZOSTAKOWSKI

## Konferencja prasowa Jelcyna na Kremlu

MOSKWA (ITAR — TASS — ELTA). Prezydent Rosji Borys Jelcyn jest przekonany, że nowego puczu w Rosji nie będzie. Dziś „nie ma takiej siły”, która zdecydowałaby się na zamach stanu, odpowiadając na dziennikarom rosyjskim i zagranicznym, zebrany na Kremlu na pierwszej konferencji prasowej w centrum prasowym prezydenta.

Na sali, w której przed z górną rokiem obradowała Rada Najwyższa ZSRR, przedstawiciele prasy z okazji rocznicy zwycięstwa sił demokratycznych usłyszeli serdeczne słowa podziękowania przywódcy państwa rosyjskiego za to, iż zwiększył z nich dobowo wady wierności swemu zawodowemu obowiązku, nie pozostała za „dymną zasłoną” akcji pucystów.

Dziennikarze półtorę godzinę atakowali prezydenta ostrymi pytaniami. On odpowiadał — szczerze i wyczerpująco.

Były też pytania dotyczące dni puczu, o wiele jednak więcej — przyszłości Rosji. Prezydent powiedział, iż obecnie sprawą pierwszoplanową jest prywatyzacja. Dla rządu Rosji bardzo istotne jest, aby „do tego procesu aktywnie włączyli się wszyscy obywatele Rosji”. Zdaniem szefa państwa, rozpoczęcie z dniami 1 października przydziału cześć przywytacyjnych, a także wzrost wynagrodzenia pracownikom sfer budżetowej powinny złagodzić napięcie społeczne.

B. Jelcyn mówiąc o grożącym bezrobociu m.in. zaznaczył, iż na świecie nie było jeszcze przypadku, aby w ciągu roku państwo o 68 proc. zmniejszyło zamówienia wojskowe dla przedsiębiorstw. Zaczynamy stosować środki opiekunki społecznej wobec pracowników. Nie sądzę, aby bezrobocie osiągnęło poziom zachodni — powiedział on.

Prezydent przyznał, że demo-

kracji po zwycięstwie podzielił się, co umożliwiło konsolidację sił konserwatywnych. Wyraził on przekonanie, że jeżeli Sąd Konstytucyjny podejmie właściwą decyzję, to „energia sił konserwatywnych znacznie osłabnie, a demokratów — wzrośnie”.

W odpowiedzi na pytania o przyszłości WNP B. Jelcyn zaznaczył, że wierzy i wierzy we Wspólnotę. Jego zdaniem, widoczne jest zbliżenie, nie zaś samozolozacja, jak miało to miejsce tuż po powstaniu Wspólnoty”.

Na zakończenie konferencji prasowej prezydent odnotował, że znacznej pomocy kursowi rosyjskich reform udzielają kraje Europy Zachodniej, przede wszystkim Włochy, Niemcy, Anglia, Francja, jak również USA i Kanada. O losie reformy mogą jednak zdecydować tylko wszyscy — 150 milionów mieszkańców Rosji — powiedział B. Jelcyn.

## Wizyta w Chinach

Delegacja rządowa Republiki Litewskiej pod kierownictwem wiceministra spraw zagranicznych Rokosa Bernotasa powróciła z CHR. Podczas tygodniowej wizyty delegacja spotkała się z ministrem spraw zagranicznych tego kraju Qian Qichenem, innymi osobami urzędowymi, omówiła dwustronne stosunki. Podpisano konwencję konsularną, wymienio. no noty co do reżimu wizowego. (Jak już informowaliśmy, osoby posiadające paszporty diploma-

tyczne i służbowe wiz nie specjalizują).

Delegacja odwiedziła na podobną strefę ekonomiczną na podobny kraj oraz port wolnościowego handlu Tangin, in. rozwiązała problemy zarządzania takim strefami ekonomicznymi, wizami i in. Przedstawiciele Litwy i Chin omówili również transportową współpracę służb transportowych obu krajów, instytucji kulturowych, innych konkretne kwestie.

Wydział Informacyjny prasowy MSZ—ELTA

## O negocjacjach rosyjsko-izraelskich

MOSKWA (ITAR — TASS — ELTA). Izrael i Rosja mają dobry potencjał współpracy politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej i musimy wcielić go w życie” — oświadczył na konferencji prasowej w Moskwie minister spraw zagranicznych Izra-

ela Peres poinformował on, że w Moskwie spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Rosji A. Kozyrzewem, wiceprezydentem A. Ruckojem, p.o. premiera, Federacji Rosyjskiej J. Gajdarem. Omówione zostały kwestie dwustronnej współpracy w różnych

dziedzinach, jak również problem uregulowania kryzysu bliskowschodniego.

Peres komentując na prośbę dziennikarzy politykę nowego rządu Izraela powiedział, że „dla ona pierwszeństwo elementów i ludziemu, nie zaś terytorial-

nemu”. Otrzymał sumy, wydawane niegdyś na budowę nowych osiedli na kontrolowanych terenach, obecnie przeznaczonych być na potrzeby socjalne. Rząd Izraela zamierza zdecydowanie dążyć do pokoju na Bliskim Wschodzie. Minister wyraził gotowość niezwłocznego rozpoczęcia rozmów negocjacji z Arabami w dowolnym kraju.

Mówiąc o emigracji z Rosji i

innych krajów WNP do Izraela Peres wyraził nadzieję, że będzie ona trwała. Poinformował, że w kilka części udzielił przez USA kredytu w wysokości 10 mld dolarów, przeznaczoną na rozwój. Minister powiedział również, iż przywrócić będzie rostrój polityczny kwestie nadania podwójnego obywatelstwa emigrantom z Rosji.

# Szkola bez większych zmian

Rok szkolny mamy tuż, tuż. Na początku lata krążyły pogłoski o zmianach, jakie mają nastąpić w organizacji życia szkolnego. Dziś w Ministerstwie Kultury i Oświaty rozmawiamy o szkolnych realiach z kierowniczką działu inspektorów, panią Eugenią Wakietiene oraz kierowniczką działy szkół mniejszości narodowych — panią Danutą Kolesnikową, oraz pracownikiem tego działu panią Alicję Kosinskiene.

Otóż, jak pamiętamy, ubiegły rok szkolny nam się niespodziewanie wydłużył i z tego powodu wiele emocji nam przysporzył. A jak będzie wyglądał rok szkolny 1992—93? Okazuje się, że podobnie, tyle że bez niespodzianek. Już w pierwszych dniach września szkoły same wybiorą dla siebie jeden z trzech wariantów, proponowanych przez ministerstwo, kształtu roku szkolnego. Jeden z nich przewidyuje, iż przy pięciu dniach nauki tygodniowo dzieci będą się uczyły do 17 czerwca. Nie będzie też ferii jesiennych dla średnich i starszych klas. O ile dzieci będą się uczyły 6 dni w tygodniu, rok szkolny się skończy 7 czerwca. Jeżeli zaś szkoła zdecyduje się na mieszany system, to praca będzie wyglądała w ten oto sposób: od 1 grudnia do 1 kwietnia uczniowie będą mieli sześć dni pracy tygodniowo, zaś w pozostałym okresie — 5, wówczas rok szkolny się skończy 7 czerwca. Jak widzimy, jest z czego wybierać. Decydować mają

rady pedagogiczne wspólnie z przedstawicielami uczniów i rodzicami. Jednak patrząc na ilość godzin lekcyjnych w poszczególnych klasach, ogarnia przerażenie — uczniowie klas średnich i starszych będą mieli w zasadzie nie mniej niż 6—7 lekcji codziennie. Przy dzisiejszym szkolnym odbywaniu (faktycznym jego braku z powodu drożyzny) dzieci są narazone na choroby żołądka, a nawet na anemie.

Do uzgodnienia też w szkołach pozostaje kwestia noszenia mundurków. Co zwycięży — jednakowo dla wszystkich, choć nie tani mundur, czy dowolność w ubiorze (może jeszcze bardziej kosztowna) — każda szkoła będzie tu miała swoje zdanie.

To, czego najbardziej obawiali się nauczyciele — zwiększanie klas, tego roku nie będzie. Obowiązujące nadal maksymalna liczba uczniów w klasie — 24 osoby, zaś minimalna 5 (prawda, są przypadki, gdy zarówno litewskie, jak i polskie klasy, w Litwie Wschodniej liczą po 2—3 osoby).

Nie nastąpi też tego roku zwiększanie podstawowej liczby godzin dla nauczycieli: w starszych klasach norma ta wynosi 18, zaś w początkowych — 20 godzin tygodniowo.

W tym roku szkolnym, klasy w których jest 24 i więcej uczniów mają być dzielone na dwie grupy podczas lekcji języka litewskiego. Ta norma obowiązuje w mieście,

zaś na wsi do dzielenia klasy wystarczy 20 uczniów. W tym roku zwiększa się też liczba godzin nauczania języka litewskiego. W klasach początkowych dzieci na życzenie rodziców i nauczycieli mogą się uczyć (w formie ustnej) języka litewskiego w innej, niż w drugiej klasie, zaś nauka według elementarza rozpoczyna się w klasie trzeciej (4 lekcje tygodniowo). W klasach 5—9 będą po

sy 5 i 8, bo materiału tam zawartego nie przerażały w latach ubiegłych. Należy też zaznaczyć, że zostały odnowione praktycznie wszystkie podręczniki z języka i literatury polskiej. Jedynie starszoklasiści oczekują jeszcze na wydanie podręcznika z języka i literatury, który jest pisany wspólnie przez naukowców i praktyków z Polski i Litwy. Jako podstawowy podręcznik z historii Polski dla klasy piątej została zatwierdzona „Historia z naszych dzieł” J. Centkowskiego i A. Syty.

## Przed początkiem roku szkolnego

trzy lekcje języka litewskiego tygodniowo (wprowadzenie dodatkowej czwartej lekcji nie jest realizowane z powodu tego, iż uczniowie tych klas mają stanowczo za dużo lekcji), a w klasach 10—12 po cztery lekcje. Nadal obowiązywać będzie egzamin z języka litewskiego w klasie 12, rozważana jest też możliwość wprowadzenia w przyszłości tego egzaminu w formie pisemnej oraz sprawdzianu znajomości języka po klasie dziewiątej.

Dla szkół polskich zostały wydane nowe podręczniki z języka litewskiego, rozpoczynając od klasy trzeciej. Tego roku brakuje ich tylko dla 6 i 9 klas. Będą one korzystane z podręczników dla kla-

Podręczniki oraz pomoce naukowe sprawowane z Polski (tak hojna i różnorodna pomoc dla szkół polskich na Litwie jest godną podziwu i ogromnej podziękii dla organizacji i poszczególnych osób z Macierzy) ministerstwo aprobuje i zatwierdza do używania w szkołach Litwy po wcześniejszym ich przestudiowaniu. W zasadzie rzadko które nie otrzymują „prawa do istnienia”, więc w celu uniknięcia nieporozumień wydziały oświaty, poszczególne szkoły proszone są o niezaniebdywanie tego obowiązku. Wiele pomocy poglądowych i podręczników tego roku przedstawiła do wglądu ministerstwa Polska Macierz Szkolna na Litwie.

Wracając do spraw wykładania języka państwowego — litewskiego — nie możemy pominąć też tego, iż w rządowym programie nauczania języka litewskiego mówi się o tym, by w kla-

sach starszych 1—2 przedmioty były wykładane po litewsku. Otóż, jak się okazuje, ministerstwo stanowczo nie wypowiada się co do tego, jakie to mają być przedmioty. Może to być — według ministerstwa — literatura litewska oraz jeden z przedmiotów do wyboru. Z taką pozycją wypadłoby się zgodzić, uwzględniając to, że przez lata odbywało się absurdalne nauczanie literatury litewskiej w tłumaczeniu na język polski. Zresztą, z całą stanowczością należy podkreślić, że decyżca o tym, jakie przedmioty w szkole będą wykładane po litewsku należy do dyrekcji szkoły, rodziców i uczniów. Oni to, uwzględniając poziom znajomości języka u dzieci oraz możliwości, mogą podjąć odpowiednią decyzję.

Chciałoby się też raz jeszcze u prognozy nowego roku szkolnego, życząc nauczycielom i kierownikom szkół owocnej pracy, podkreślić, że obecnie jest bardzo wielkie pole do popisu dla ludzi twórczych, możliwość wyboru modelu i treści pracy szkoły zgodnego z wolą zarówno nauczycieli, jak uczniów i rodziców. Nadal nauczyciel, jego stosunek do pracy, jego wiedza są czynnikami decydującymi w kwestii jak wyglądała i jaką wiedzę posiadał uczniowie.

Janina LISIEWICZ

## Spójrzmy sobie w oczy

(Dokończenie ze str. 1)

Nietrudno wyrażać emocje na papierze, zwłaszcza gdy nie widzi się adresata. Nie będę wylażała zaocznie, dlaczego uważam ustnie i pisemnie rozważania co do naszego pochodzenia, narodowości, wykształcenia i mowy za ubliżające naszej godności i sprawiające nam ból. Mam konkretną propozycję. Zwracam się do Pana Garszwy, całego towarzystwa „Vilnija” i wszystkich jego stronników z prośbą o spotkanie z czytelnikami „Kuriera Wileńskiego” oraz z zespołem redakcyjnym tej gazety. Pan Garszwa i zwolennicy idei „Vilni” spojrzą nam w oczy i wypowiadają wszystko, co o nas myślał. Problem naszej przyszłości bardzo nas niepokoi. Być może, widząc się najwzajem przedziej dojdziemy do porozumienia. Upieram się prosić Szanownego Pana i Jego towarzyszy pogięć się dla nas trochę czasu. Jestem mała, słaba, pracującą,

kobietą. Nie należę do żadnych partii, związków i stowarzyszeń. Pracuję w przedsiębiorstwie, w którym Polaków jest zaledwie kilku. Spodziewam się podtrzymań tylko ze strony czytelników „Kuriera Wileńskiego” i jego redakcji.

Co do charakteru i tematyki naszej gazety, uważam, że w ciągu ostatnich czterech lat zaszły w niej bardzo korzystne zmiany w kierunku wszechstronnego zaspokajania informacyjnych potrzeb czytelników — i młodych, i starych. Gdyby ta gazeta nie walczyła o prawa czytelników, nie potępiła tego, co jest przeciwko nim wymierzona i nie popularyzowała interesujących czytelnika spraw, jej istnienie nie miałyby sensu. Lubię tę gazetę tak, jaka ona dziś jest i żyć jej stawać się coraz bardziej interesującą.

Czekam pozytywnej odpowiedzi od Pana.

Anna CZAJKOWSKA  
Wilno

## Przedstawiciele Rycerstwa Niepokalanej w Wilnie

W ub. niedzielę w podominkskim kościele Św. Ducha po Sumie odbyło się przedstawienie gości z USA i Polski, przedstawicieli ruchu maryjnego — Rycerstwa Niepokalanej (MI) z okazji 75-lecia objawień fatimskich i 75 rocznicy założenia Rycerstwa Niepokalanej przez św. Maksymilianą Kolbę. Pani Maria Kubel, dyrektor Rycerstwa Niepokalanej Polaków w USA z Chicago, która przybyła do Wilna z misją propagowania idei Rycerstwa Niepokalanej opowiedziała o celach tego ruchu. Towarzyszyły w misji p. Ewa Kubel, dyrektor Rycerstwa Niepokalanej w Polsce i młodzi Rycerze i Rycerki Niepokalanej. Zapisywano chętnych wstąpienia do Rycerstwa Niepokalanej i rozdawano Cudowne Medaliki.

J. LEWICKI



## Ostry sygnał Mostek woła o pomoc

Przez Nową Wilejkę przepływa malownicza Wilenka. Malownicza, ale jakże zanieczyszczona. Zresztą o tym już powiedziano i napisano bardzo dużo. Dziś mowa o mostkach na niej. Szczegółowo, nie jest ich zbyt wiele, ale jeden między fabrykami „WISTA” i „Neris” — naprzeciwko stacji — często jest rozbiierany, niszczone, a obecnie jest w stanie krytycznym. Każdy przechodzień wie, czym to mu grozi. Ludzie wracają z drugiej strony, gdy jest ciemno, brak oświetlenia i w każdej chwili może się zdarzyć nieszczęście. W ciemności można złamać nogę, skaleczyć się.

Zbliża się rok szkolny. Dzieci chodzą tędy do szkół średnich nr 25, 26, 51, do szkoły muzycznej. Czy gospodarze dzielnicy nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa?

Zapewne wielu powie, że zły stan kładki to sprawa łobuzów. Ale przecież nie można postawić przy każdym mostku policjanta. Z innymi nie ma kłopotu. Na przykład, naprzeciwko tychże fabryk „WISTA” i „Neris”. Ten, o którym mówię, widocznie dawno miał remont bieżący i z pewnością byłoby jak. Należy się wreszcie gospodarze zainteresowanego wołać o pomoc mostku.

I dzieci, i rodzice, którzy w najbliższych dniach wyruszą do szkół, muszą być pewni bezpieczeństwa. Nie daj Boże, aby doszło do nieszczęścia.

O stanie mostku niech wadzący zdzieje. Z tym, że faktycznie znów w nim wybrano kolejne deski i niebezpieczeństwo wozyba.

Zbigniew MARKOWICZ  
Fot. autor

## Pięć koncertów w Hiszpanii

W niedzielę do Hiszpanii przybyła Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna. Zespół wysłany pod batuną Juozasa Domarkasa w Sewilli i innych miastach tutejszego wybrzeża Morza Śródziemnego.

Występe te stanowić będą uzupełnienie bogatego programu koncertów z okazji Roku Kolumba. Dlatego też w repertuarze litewskich muzyków będzie wiele utworów poświęconych 500 rocznicy odkrycia Ameryki, wici No-

wego kontynentu ze Starym. Podczas pięciu koncertów, które się odbędą w malych salach i na dużych arenach, w kościołach melomanom usłyszą: uwerturę fantazję p. Czajkowskiego „Francesca da Rimini”, dziewiątą symfonię A. Dvorzaka „Z nowego światu”, inne utwory.

Pierwszy koncert Litewskiej Narodowej Orkiestry Symfonicznej nada hiszpańska telewizja. (ELTA)

## Wiadomości dla katechetów

Od 24 sierpnia do 29 sierpnia od godz. 17.00 do 19.00 w parafialnej bibliotece kościoła Św. Ducha będą wydawane katechizmy w języku polskim do nauczania lekcji religii. Prosimy katechetów wspólnie z bibliotekarzami szkół zgłaszać się po ich odbiór.

Centrum Katechetyczne oraz Kościół Stowarzyszenie Polaków na Litwie otrzymało w darze od Wydziału Wydawnictw Kurii Biskupiej w Lublinie katechizmów na sumę 14 968 USD. Dyrekcja szkół oraz bibliotekarze przedstawiają Katoickiemu Stowarzyszeniu powitowania potwierdzające odbiór katechizmów. Zarząd Główny Katoickiego Stowarzyszenia Polaków

Wino — Paryż — Bruksela via Łazdijaj

# Chwackie chtëpaki z Ignaliny

Kiedy siedziemy sobie w domu przed telewizorem, to się czujemy wolni i niezależni. Wystarczy zrobić krok do przedziwa, przekanamy się, że nadal tkwimy za żelazną kurtyną, którą tym razem opuścił przed nami ktoś swój, ktoś spośród nas. Tą żelazną kurtyną jest „kochane” Łazdijaj — droga w świat, droga do Europy — zakurzona, wąska, przeladowana do granic możliwości.

Wielu chciałoby przyjechać do nas własnym samochodem — bo to wygodnie i w ogóle — ale boi się Łazdijaj. „Potrzebno stoczyć się tam w kolejkach do przejścia po kilka dni, a miejscowo chuliżani rozwalają wozy, przedrzwijają opony”. Więc też niedziela mi nie słycały w Wilnie gwaru turystów, nie płyną potokiem z ich kieszeni dolary do naszego „wysuszonego” banku. Sami z uporem zamykamy drzwi do Europy, wyrzekając się tak ważnego źródła dochodu, jakim jest turystyka.

Ja też się boję Łazdijaj, ale czego się nie robi, aby zobaczyć Paryż Paryż, który właściwie zna się jak swoich pięć palców z literatury, filmów, albumów reprodukcyjnych, o którym tyle się słycało. Więc kupiłam w końcu sobie wycieczkę do Paryża za jednych 200 dolarów i 3 tys. rubli. W naszych czasach to prawie za darmo, a świadomość dyktuje, że w przyszłym roku ta karta podróży będzie kosztowała jeszcze drożej.

Ale zacznijmy od początku, aby czytelnik mógł sobie wyrobić pojęcie o tym, jak wygląda przerywanie się szeregowego obywatela Litwy do Europy, o tym jakże „płótki”, w jaki sposób stara się go przy tym naciągnąć, jak ma się bronić przed nimi.

Przede wszystkim turysta musi wiedzieć, że tylko jego stanowczość i wiedza o układach i zależnościach w świecie będą rzuwały na pomyslności podróży. Zadane prawo go nie obroni, bo na razie takiego nie ma. Zresztą gdyby i było, gdyby uwzględniono w nim tysiące powracających w drodze sytuacji, komplikacji, na nie by się zdało, bo prywatne iuro podróży dziś jest, a jutro już go nie ma, bo prywatni przewoźnicy z kupionymi na kotłochowich aukcjach starymi autokarami równie znikają, jak meteozy, i to oni dyktują podróżnym swe warunki.

Juz na wstępie, gdyśmy sta-

wili się w miejscu zbiórki naszej grupy turystycznej w Wilnie, nie spodobało mi się spóźnienie autokaru o dwie godziny. Gdy się w końcu pojawił, kierowcy jeszcze jakiś czas coś tam w nim dhubali. Ale euforia, jaka towarzyszy zawsze podróży, tym bardziej do Paryża, przetypiła czujność.

Kiedyś my w końcu wstąpił w autokar, kierowcy dwóch chwackich chtëpoków z Ignaliny uprzedził nas, że ich „karsus” jest prywatną własnością, więc nie należy w nim śmiecić i brudzić firanek. Firanki nie wyglądały na prane, a wóz na myty, ale nie to było najgorsze w całej eskapadzie. Nasz wehikuł był po prostu stary. W Paryżu pokazywano go palcami. Jedynie zrozumieniem trudnej sytuacji Litwy można wytłumaczyć fakt, że nie zawrócono nas z drogi. Jak długo jednak Europa będzie tolerować nasze anachronizmy?

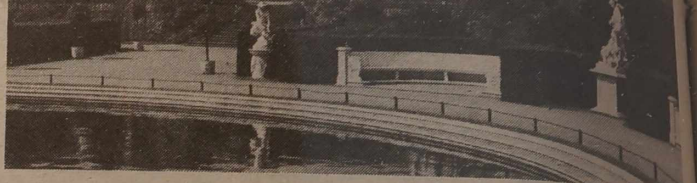
Pierwsza krakra nastąpiła między litewską i polską komarami celnymi, w Łazdijaj. Chociaż jechał z nami pewien prominent z rejonu łazdijskiego, który był na granicy ze wszystkimi na ty i zażądał, że puszczone nas po kolejności — przestaliśmy kilka godzin, ustępując miejsca innym, poki się w końcu nasz wóz uruchomił i mogliśmy ruszyć dalej.

Stojąc jak między komarami celnymi Litwy i Polski oglądaliśmy sznury olbrzymich wyładowanych towarami i darami dla Litwy ciężarówkek, myśleliśmy, jakiego zdania są o nas ci ludzie, którzy nas obdarowują i muszą wystawać jeszcze kolejki na granicy. Wstyd!

Nie lepiej się przedstawiały sprawy z ekologią i higieną, za które pobiera się specjalne opłaty. Z obu stron granicy! Bo Polacy, naucaż przez sąsiadów, też zaczęli ścigać do powracających do Litwy turystów po 50 tys. złotych od autokaru na ekologię. Placimy więc za rozbeznaczoną drogę tonącą w tumanach kurzu, za jedyną toaletę, do której nie sposób wejść, bo nie ma w niej... kanalizacji, chociaż z wyglądu jest nawet przyzwoita.

Będziemy później oglądać z zadręczałą przyrodzie toalety niemieckie — jedne płatne, inne nie — ale zawsze czyste, pachnące, ludzkie.

Pierwsze kroki na terenie Polski — oczywiście na barze, chociaż wycieczka miała być nie-



wymocyjina. No, ale kierownica jest w rękach kierowcy i w każdej grupie znajdzie się kilku biznesmenów. Więc poki oni handlowali, myśmy oglądali za bytki łomży.

Dalsza podróż przebiegała bocznych drogami Polski, prawdopodobnie w poszukiwaniu innych, bardziej poplatnych rynków zbytu, mniej uczeszczanych przez „Ruskiach”. Kiedy w końcu grupa zbuntowała się żądając powrotu na normalną autostradę, nastąpiła druga krakra. Stało się to na szczęście koło eleganckiej stacji benzynowej „Romez”, z restauracją, toaletą i nawet prysznicem, w pobliżu Poznania. Wyśladała ładną. Nie mogliśmy jechać nocą bez świateł. Byliśmy zmuszeni nocować w autokarze.

Nazajutro, chociaż to była niedziela, uprosiłam kierownika stacji, aby sprowadził elektryka, który by zainstalował nową prądnicę. Ku naszemu bowiem zdumieniu takowa się znalazła u kierowców w... zapasie. A więc wiedzieli, że prądnica nawa, mimo to wyruszyli w drogę. Chcieli prawdopodobnie przez skąpstwo wykorzystanie do końca starą, albo nabrać firmę turystyczną na opłatę instalacji nowej prądnicy.

Wydzioniony w niedzielny poranek z domu elektryk po obejrzeniu wozu pokiwiał znacząco głową:

— Proszę pani — powiedział uprzejmie — prądnica ma setki instalacji. Tego się nie da zrobić na drodze, w warunkach polowych. Proszę jechać do Poznania, może tam wam pomogą.

Pojechaliśmy. Przy akompaniowaniu naszych dwóch kierowców-bywalców:

— Też mi elektryk! — wybrzydzał „bywalcy” z Ignaliny. — Tu roboty na dwadzieścia minut.

Długomy błądzili po Poznaniu zanim znaleźli zajezdnię „Ikarusów” Poznańskich MKS. I okazało się, że to, co miało

trwać 20 minut, zajęło całej brigadzie zajezdni pół dnia pracy.

Miny nam zrzędy. Mieliśmy być w Paryżu określonego dnia, o określonej godzinie. Przez te remoty, błędzenia spóźniliśmy się o dobę. Nie przeszkodziło to naszym chłopcom z Ignaliny wyrzeknąć na polskie drogi. Obiecywali, że w Niemczech nie będzie żadnych problemów. Alć i w Niemczech nie dabyły rady, bo, jak się okazało, nie umieli w ogóle odczytać map. Gdyby nie pewien młody człowiek z Francji, który wykladała gościnnie w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym i jechał naszym autokarem do domu na wakacje, wpałtwe, czy byśmy dotarli w ogóle do Paryża.

Chociaż Francuz pokazał kierowcom drogę do samego hotelu, w drodze powrotnej znow błądzili przez kilka godzin po Paryżu, zanim się przedostali na szosę.

Następną krakę mieliśmy na ruchliwej niemieckiej autostradzie koło Norymburgi. Tym razem nawaliła opona. W Niemczech nie przyjęte jest stawanie na poboczech. Do tych celów stają liczne zatoczki z toaletami, stoikami, koszami na śmieci. Ponieważ zatarasowaliśmy jeden z pasów autostrady, mający nas samochód dał znak klaksonem, że zaraz przyśle pomoc. Jakoż po dziesięć minutach nadszedł wóz policyjny z syreną i alarmem świetlnym. Funkcjonariusze zainteresowali się, czym mogą nam pomóc. Stali za nami i migotały światłami, bo nasi „bywalcy” nie zaopatrywili się nawet w odpowiednie znaki drogowe na wypadek awarii. Policjanci odjechali, gdyśmy ruszyli w drogę.

Juz na ulicach Paryża wywiązała się jeszcze jedna scysja. Chłopaki z Ignaliny uprzedzili nas, że będziemy musieli skrócić swój pobyt w stolicy Francji z powodu protestów. I tutaj grupa stanęła dęba.

— Ani myślimy! — powiedzieliśmy stanowczo. — Mieliśmy zagwarantowane trzy dni pobytu w Paryżu, więc musimy te trzy dni mieć.

Wtedy chłopaki, aby ukarać nieposlušnych, zainscenizowali jeszcze jedno zepsucie wozu. Wstąpiłi, coś tam grzebałi w silniku. Myśliłi, że turyści wyjadą za nimi, będą się starali ich przekonać. Ale turyści siedzieli twardo i spokojnie na swych miejscach.

— Niech się powygotują! — mówili. — Im dłużej będą reperowali swój gruchot, tym dłużej będziemy w Paryżu.

Widząc nasz olimpijski spokój, kierowcy wstąpiłi w końcu do autokaru i z wścikielmi mimami ruszyli na Montmartrie, gdzie na ul. Dunkierki mieliśmy zarezerwowany hotel.

Jaki morał można wysnuć z powyższego? Przygoda ta jest doskonałą ilustracją „oszalatego kapitalizmu”, jaki u nas obecnie panuje, gry bez prawideł i bez zasad. Masz autokar, chcesz zarobić dolary — jedziesz za granicę i zarabiasz. Nikt nie osmielił się ci zwrócić uwagi na jakość obsługi, żył stan techniczny wozu, czy ignorancję kierowców, bo nie ma wyboru,

konkurencji. Pasażer autokaru jest zdany całkowicie na łaskę szofera, który wszelkimi sposobami będzie starał się wydostać z niego po drodze dolary. Zależną kurtyną ludzie chcą za nas zobaczyć Paryż i Mediolan, Madryt i Brukselę, i to wszystko, co zawsze było dostępne mieszkańcom innych państw, a czego my byliśmy pozbawieni — więc godzi się na wszystko.

Podobnie rzecz ma się z litmą turystyczną. Nie mając wyboru musi wynajmować taki wóz a nie inny, musi dawać się naciągać na opłaty remontowe, które powinny być załatwione w domu przez samych kierowców.

Niech ten dramatyczny konkurencyjny wstęp nie zraża jednak czytelników. W następnych odcinkach przekonacie się, że mimo takich warunków jazdy, warto było zwiędzić Paryż, Brukselę, Akwiran, inną miastę Francji, Niemiec i Belgii.

Zresztą jazda autokarem (nawet TAAAKim) przybliża turystę życie codzienne mieszkańców krajów, przez które się przejeżdża. Został nam w gębie miłośnicy bałbucania spód ławki Mazowieckiego, która szczerza częstowała nas jabłkami z własnego sadu. Starsza pani z romantycznego alzachskiego miastack Błomont zapraszająca zmęczonych turystów na aperitif do swego domu. Zapamiętała się sympatyczna Belgijka, która dała kulka od własnego mieszkania, abyśmy mogli skorzystać z łazienki i trochę odpasać pojechać w pobliżu nie było toalety. Podobnie zapadł w pamięć stary państwo z Brukseli — chcieli nam zaufadować biletu w autobusie miejskim, abyśmy mogli obejrzeć ich starą piekarnię katedrę Notre Dame du Sablon z XIV wieku.

Nasze wspólne życie w autokarze, opowiadania, rozmowy zrodziły wspólnotę, rozstanie z którą wielu przyprawilo o łzy. Śmiechem twierdziliśmy, że wspólnota wywarła dobroczynny wpływ również na „bywalców” z Ignaliny. Następnym razem, być może będą już wiedzieli, że w „cywilizowanej Europie” kierowca nie pounce pasażerów, jak to oni robili, że do Europy ciągnęli ludzi nie tylko ciuchy, czy ładnie zapakowane artykuły spożywcze, ale coś jeszcze.

Dobrze by było, gdyby o tym pomyśleli ci, od kogo zależy podstawne goodziwych form podrozowania. Powinni przemyśleć o swych rodakach spragnionych wiedzy i świata, otworzyć szerszej granice. Trzeba przecierać niewiele: wystarczy rozzerznąć drogę na przejściu zbudować więcej pasów dla kontroli granicznej.

Diaczego nie dać ludzkom możliwości pojęciana w świat, przywiezienia rodzinie tego, czego im brakuje, czego jest za granicą pod dostatkiem, a u nas nie można dostać?

(Cdn.)  
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA  
NA ZDZIUCIE: przepłynęły Poczdam, obok którego przeleciały piorunem, bo niektórzy wolą „ruskie” bazyry w Polsce niż wspaniałoty rokokowego Sanssouci. Fot. archiwum

## 18. Prywatna wypożyczalnia

Wrzaz ze wzrostem cen i obniżeniem się stopy życiowej nie każdy człowiek może sobie pozwolić na kupienie potrzebnych nowych rzeczy, szczególnie, gdy są one nieodzowne na krótki okres — miesiąc, pół roku, rok. Ludzie z zadowolonymi zarobkami z wypożyczalni, ale tam wybór jest bardzo ubogi. Wyjściem z takiej sytuacji jest prywatna wypożyczalnia. Gdysbyście się chcieli tam zająć, to przede wszystkim trzeba wszystko dobrze przemyśleć, zwrócić się do rodziny, przyjaciół, znajomych, sąsiadów — wszak niekoniecznie wszystkie wypożyczone przedmioty mają należeć tylko do was. Po sprządzeniu listy wypożyczalnych rzeczy powinniście ustalić system swego prywatnej wypożyczalni: formie umowy o wypożyczeniu i wysokości zastawu. Zastaw może być pieniężny, gdy klient płaci połowę wartości przedmiotu, albo udziela gwarancji opłacenia pełnej wartości przedmiotu, zatwierdzonej nota-

- rialnie.
- 1. Zawierając umowę o wypożyczeniu należy wskazać, co się wypożycza, w jakim stanie, na jaki okres, jaki jest zastaw, jaka opłata za wypożyczenie, jaka kara w razie opóźnienia zwrotu rzeczy lub jej niezwrócenia, prócz tego wyszczególnić zobowiązania osoby wypożyczającej.
  - 2. W terminie opłacać za wypożyczone rzeczy.
  - 3. Zwrócić z nich zgodnie z umową.
  - 4. Chronić i konserwować.
  - 5. Naprawić na własny koszt.
  - 6. Zwracać w takim samym stanie, w jakim rzecz została wypożyczona z uwzględnieniem stopnia normalnego zużycia.
  - 7. W razie zmiany miejsca zamieszkania, powiadomić o tym.
  - 8. Jako przykład przytoczymy prywatną wypożyczalnię rzeczy dla dzieci. Takie rzeczy przeważnie potrzebne są na krótki czas, dlatego wielu chciałoby je wypożyczać, nie zaś kupować. Są to: wianienki, łódeczka, kotyski itp.



Inne przedmioty, czerowane do wypożyczenia, mogą być najróżnorodniejsze: składane łódeczki, odbiorniki radiowo, telewizor, drobne meble, maszyna do szycia. Swe taryfy możecie ustalić o blisko 30 proc. wyższe niż w państwowych wypożyczalniach. Jeżeli tam natomiast nie ma takich przedmiotów, jakie wypożyczacie, to za ich wypożyczenie pobieracie 10-20 proc. wartości przedmiotu miesięcznie. Taką opcję otrzymacie za własne wypożyczenia, przedmioty, natomiast za przedmioty, które dane wam do wypożyczenia, otrzymacie pieniądze dzielić po połowie. Przystępując do takiego biznesu, dajcie w gazecie ogłoszenie, że wypożyczacie, a także przyjmujcie do wypożyczenia różne rzeczy.

Gwarancją waszego sukcesu jest uprzejmość i rzetelność.

Nowe w ustawodawstwie

# Grzywny rosną. Czy będzie mniej naruszeń?

Od dnia 15 czerwca ma nową ustawę „O zmianach w urzędniczym Kodeksie prawa administracyjnego RL”. Od chwili ważności Kodeksu (13 grudnia 1984 roku) porcytmiono niemato uzupełnień, jednak ostatnie są bardziej najznaczniejsze. Potwierdzają to liczby: spośród 342 artykułów Kodeksu istotne zmiany zostały w blisko 270, usunięto 18, za to jawiły się 23 zupełnie nowe. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że Kodeks ten zdobył nowe oblicze. Z braku miejsca nie sposób, i wątpię, by była taka potrzeba, zapoznać dokładnie z wszystkimi zmianami. W powyższym artykule poruszymy najaktualniejsze, naszym zdaniem, kwestie. A więc, przede wszystkim o karach. Znaczenie wzrasta najbardziej rozporządzenia ich forma — grzywna. Obecnie nie może wynosić mniej, niż 50 rubli zarobku dla szeregowego obywatela, jak też osoby uzależnionej. Maksymalnej wielkości grzywny w ustawie nie podaje się, jednak za niektóre rodzaje naruszeń wynosi ona 3, a nawet 5 tys. rubli. Należy uwzględnić, że w związku z inflacją kary stałe będą ulegały indeksacji, czyli podwyższają się.

A teraz o konkretnych naruszeniach i karach. Zacznijmy od tak obseznego rozdziału, jak naruszenia w użytkowaniu środków lokomocji. Za jazdę samochodem (motocyklem itd.) z takim uszkodzeniem, przy obecności których przepisy ruchu drogowego zabraniają korzystania z niego, płaci się grzywnę od 50 do 200 rb. Taką samą grzywnę przewiduje się za jazdę niezarejestrowanym środkiem transportowym, a także takim, który nie przeszedł lustracji technicznej. Nie można jeździć zaciemnionym, niż zezwalają standardy, szybami, inaczej grzywna 100 rubli. Za jazdę samochodem ze stałszowanym numerem państwowym lub w ogóle bez numeru — grzywna 600 rubli, bądź pozbawienie prawa jazdy na trzy lata. Za przekroczenie szybkości: o 20 km/godz., czyli jazda w mieście 80 km/godz. zamiast przepisowych 60 jest kara grzywny 50 rb., powyżej 20 km/godz. — grzywna 150 rb., powyżej 40 km/godz. — grzywna 500 rb. lub pozbawienie prawa jazdy na okres 6 miesięcy. Karę zwiększa się prawie dwukrotnie, gdy naruszenia te wywarzyły się

podczas przewożenia niebezpiecznych ładunków lub ludzi autobusami. Za jazdę nie zakazującą sygnal światłny, czyli na czerwone światło lub gest osoby regulującej ruch drogowy, za nieprzebranie znaków zakazu lub znaków pierwszeństwa naruszenie przepisów przy zmianie kierunku ruchu i in. grzywna wynosi — 150 rubli. Jeżeli kierowca nie ustąpił drogi pojazdowi z bieżącym światłem lub specjalnym sygnałem dźwiękowym, czeka go grzywna 500 rubli lub pozbawienie prawa jazdy od trzech do sześciu miesięcy. Jeżeli naruszenie przepisów ruchu drogowego spowodowało awaryjną sytuację (tj. gdy inni uczestnicy ruchu nagłe musieli zmienić szybkość, kierunek ruchu, podjąć inne kroki), to wymierza się za nie grzywnę od 500 do 1000 rubli, bądź pozbawia się prawa jazdy od trzech do sześciu miesięcy. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym, tak samo jak za uchylenie się przed poddaniem się sprawdzeniu stanu zamroczenia alkoholowego, stosuje się grzywnę 2000 rubli bądź pozbawienie kierowcy prawa jazdy na wszystkie rodzaje

środków transportowych przez całe dwa lata. Powtórne naruszenia w ciągu roku jest karane grzywną 4000 rubli lub pozbawieniem prawa jazdy na okres od trzech do pięciu lat. Mało tego, jeśli naruszenia nastąpiły podczas jazdy własnym samochodem, to może on być zarekwirowany w trybie przymusowym, następnie sprzedany, a otrzymana suma zwrócona właścicielowi. W przypadku, gdy kierowca przekazał kierownicę innej osobie nie w stanie nietrzeźwym, to czeka go grzywna 500 rubli.

Jeżeli nastąpił wypadek samochodowy, z którego powodu lekkich obrażeń ciała doznałi ludzie, uszkodzono samochody, sprzęt drogowy, inne mienie to kierowca płaci grzywnę od 500 do 1500 rb. lub pozbawia się prawa jazdy na okres od 9 miesięcy do roku. Gdyby taki wypadek spowodowała osoba nie posiadająca prawa jazdy, to zapłaciłaby grzywnę od tysiąca do 2 tysięcy rubli. Zatrzymany bez prawa jazdy kierowca, który nie spowodował wypadku drogowego, zapłaci grzywnę od 100 do 300 rubli. Tyle samo za przekazanie kierownicy osobie nie posiadającej prawa jazdy. Jednak jeżeli jazdę prowadzi osoba ukarana pozbawieniem prawa jazdy, to grozi jej grzywna 1500 rubli. Zdarza się też, że przy kierownicy siada osoba nie tylko nie mająca prawa jazdy, lecz na dodatek nietrzeźwa, wówczas grzywna wynosi 2500 rubli.

Uwaga! Jeśli ktoś nie zareaguje na znak pracownika

policii i nie zatrzyma się lub ucieknie po spowodowaniu wypadku drogowego, będzie karany szczególnie surowo — grzywną 5000 rubli lub pozbawieniem prawa jazdy na trzy lata. Zwiększono odpowiedzialność pieszych. Jeżeli, przysięgniemy, nie podporządkowali się sygnalom regulowania ruchu, przechodzili jezdnią w stanąą ukarani grzywną 50 rb. Spowodowanie przez nich sytuacji awaryjnej zwiększa grzywnę od 100 do 300 rubli. A jeśli z ich powodu uderzył człowiek lub uszkodzono środki transportowe, bądź inne mienie, grzywna wyniesie od 300 do 1000 rubli.

Ku wiadomości kierowców środków transportowych należących do przedsiębiorstw państwowych: za przechowywanie środków transportowych w nieprzeznaczonych do tego miejscach, a mianowicie w podwórzach, w pobliżu domów mieszkalnych płaci się grzywnę 100 rubli. Naruszenie przepisów korzystania z pasów bezpieczeństwa (obecnie zakłada się je również podczas jazdy w mieście), kasłków motocyklowych jest karane grzywną 50 rubli.

Co się tyczy odpowiedzialności pasażerów za jazdę na gapię w środkach lokomocji miejskiej, jak też w taksówkach liniowych kara wynosi 50 rb., w autobusach podmiejskich 100 rb., autobusach międzymiastowych — 150 rb., za odmowę zapłaty za korzystanie z taksówki lub jej wezwanie — 100 rubli.

(Dokończenie na str. 6)

# Kim był Józef Piłsudski?

31 października 1991 roku w „Zwizdzie” pod intrygującym tytułem „Piłsudski — Białorusin?” opublikowano wywiad z kierownikiem Głównego Zarządu Archiwalnego przy Radzie Ministrów Republiki Białorusi A. Michalczenka. Dotyczył on kwestii niedawno odnalezionego ciekawego dokumentu archiwalnego — zamówieniowego protokołu nr 50 przedłożonego 10 marca 1887 r. aresztowanego w marcu w Wilnie Józefa Piłsudskiego, przyszłego marszałka Polski. Oświadczył on podczas przesłuchania, że z narodowości jest Białorusinem. Ta sensacja obiegała łamy gazet republikańskich i była nadawana w radu Białoruskim. Dokonamy szczegółowej analizy powyższego dokumentu, którego oryginał przechowywany w Centralnym Państwowym Archiwum Rewolucyjnym Państwowym w Moskwie. Rzeczywiście, aresztowany Piłsudski (podejrzany o udział 1 marca 1887 r. w zamachu na cesarza Aleksandra III — A.Ch.) i wysłany etapem do S.-Petersburga do Twierdzy Pietrowskiej, na pytania sędziego śledczego zandarmierii własnoręcznie podał następujące pisemne odpowiedzi: „Nazwam się OsiP Podchodziej Piłsudski; mam lat 19; Pochodzenie i narodowość — szlachci, Białorusin; Tytuł — byłby student wydziału medycynego Uniwersytetu Charkowskiego; Miejsce urodzenia i miejsce stałego zamieszkania — Wileńska gubernia, powiat święciański, majątek — Żułów, przed aresztowaniem mieszkałem w Wilnie przy ulicy Nowogrodzkiej w domu Jankowskiego; Rodzaj zajęć — nie mam określonych zajęć; Środek utrzymania — pomoc rodziców; Ojciec mieszka w majątku, matka zmarła mam pięciu (5) braci, z których starszy, Bronisław, student Uniwersytetu Peterburżskiego (w tym czasie też został aresztowany przez policję

w powyższej sprawie — A. Ch.). Pozostali bracia — Adam, Kazimierz i Jan — uczą się w tutejszym pierwszym gimnazjum; Gasper, lat 7, mieszka w domu ojca w Wilnie przy ulicy Biogowieszczeńskiej; Stan majątkowy rodziców — ojciec ma 12000 dziesięcin ziemi w powiecie święciańskim guberni wileńskiej i w powiatach wilkomierskim

## Na łamach prasy białoruskiej

oraz rosejańskim guberni kowieńskiej; Miejsce wychowania i na czuj koszt był wychowywany — w 1875 roku w wieku 8 lat wstąpiłem do Wileńskiego Gimnazjum Klasycznego. Po jego ukończeniu w 1885 roku wstąpiłem na Uniwersytet Charkowski, gdzie studiowałem przez rok”. Na kolejne pytania podpułkownika zandarmierii Piłsudski odpowiadał: „Do żadnej partii rewolucyjnej nie należę i nigdy nie utrzymywałem świadomych stosunków z rewolucjonistami, jednak przyznaję, iż nabylałem do czytania różną konspiracyjną literaturę rewolucyjną i przepisywałem czasem z niej interesujące mnie z jakiegoś powodu artykuły, szczególnie w kwestii robotniczej. Kilku republików w imię w mieszkaniu Paszkowskiej, nie czytalem, zostali u mnie po bracie Bronisławie, natomiast do mnie osobście należni znaleźony w mym mieszkaniu rękopiś artykuly o kwestii chłopackiej z broszury, której nazwę nie pamiętam”. Te wyczerpująca odpowiedź przytoczyłem, by czytelnik miał

pojęcie o politycznych zainteresowaniach młodego rewolucjonisty, jednego z liderów Polskiej Partii Socjalistów (PPS — Frakcja Rewol.). Teraz wróćmy do narodowości Piłsudskiego. W moim mniemaniu nie ulega wątpliwości, że jego rodzice i on byli katolikami, Polakami. Możliwe, że słałcheci rdz Piłsudskich miał, podobnie jak Radziwiłłowie i niedzwię genealogicznym prawosławianą, białoruską gałąź. Wiadomo, że w średniowieczu i później niektórzy wsielci białoruscy feudałowie (szlachta), szczególnie po Uniach Lubelskiej i Brzeskiej z lat 1569 i 1596 przechodzili na wiare katolicką, uważali się za Polaków, wiarą i prawdą służyli Królów polskiemu. Lecz wszystko to (podobnie do Piłsudskiego) trzeba udowodnić dokumentalnie. Co się tyczy tego, że dobrze znał język białoruski i rzekomo przemawiał w Minsku w 1919 roku po okupacji miasta na zebraniu inteligencji po białorusku, mogę powiedzieć co następuje. Ze wspomnianych wypowiedzi Piłsudskiego i innych źródeł polskich wiadomo, że prócz czystego języka polskiego doskonale znał język rosyjski, niemiecki i francuski. Nie wykluczono, że mógł znać też białoruski, który polscy obywateli nazywali „chopskim”. Tym bardziej, że w jego majątku w powiecie święciańskim, z pewnością byli parobkami chłopci-Białorusini, których znaczna liczba zamieszkiwała i obecnie zamieszkuje te tereny.

Nie mogę się zgodzić z autorami publikacji, którzy twierdzą, że większość białoruskiej inteligencji Piłsudskiemu udało się przelęgnać na swą stronę. Po pierwsze, na jaką swą stronę? Czy ma się na myśli przewrótce na Białorusi burżuazyjnych porządków, utworzenie federacji (unii) w składzie Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy, czy jeszcze coś? W tych kwestiach absolutna większość narodu białoruskiego i jego inteligencji nigdy nie popierała Piłsudskiego ani w latach 1919 — 1920 w okresie wojny polsko-owieckiej, ani później. Oto co pisał w 1919 r. w kwestii stosunku Białorusinów do Polski, a znaczy i do Piłsudskiego, znany działacz białoruskiego ruchu narodowego, szel wojskowo-dyplomatycznej misji Białoruskiej Republiki Ludowej na Łotwie i w Estonii, pułkownik K. Jezowitow w swej książce „Białorusini i Polacy. Dokumenty i fakty z historii okupacji Białorusi przez Polaków w latach 1918 i 1919” (Kowno, wydawnictwo F. Skoryny, 1919 s. 14): „Jasne, że ani jeden Białorusin, zdejduj sprawę ze swego postępowania, nie zgodzi się na „złanie się” z Polską, gdyż to złanie się, bądź uina, będzie wieczną niewolą Białorusinów. Chłopsko-demokratyczny naród nie powinien świadomie pozwolić wzięć sobie na głowę paszoty”. Przytoczając większość narodu białoruskiego i inteligencji uświadamia to i nigdy nie zgodzi się na wspólną „pracę” z Polakami”. Komentarz jest zbędny.

Co do jego wystąpienia przed Białorusinami w języku białoruskim, znany jest fakt powitania J. Piłsudskiego chlebem i solą na dworcu w Mińsku w sierpniu 1919 r. przez tak zwanych przedstawicieli społeczeństwa, wśród których znaleźli się obszarni Skirmunt i inni polscy, białoruscy i żydowscy nacjonalisci. Nadszakiwali Piłsudskiemu. Nie wiadomo mi, co i w jakim języku odpowiedział: po polsku, białorusku, czy żydowsku (ten język też znał).

Na zakończenie chcę powiedzieć, że Piłsudski aż do śmierci (zmarł w 1935 r., jego prochy spoczywają na Wawelu, w Krakowie) do serca pozbogażono w Wilnie w grobie matki na cmentarzu Rossa — A.Ch.). Był wazyłym wrogiem Kraju Rad i komunizmu. To jest niezaprzeczalny fakt.

Warto podkreślić szczególnie, iż nie można idealizować ankietowej odpowiedzi Piłsudskiego w czasie przesłuchania o tym, że jest „Białorusinem”. Znam mnóstwo przykładów podawania w celu zmiany carskiej policyjnej niższości z prawdy odpowiedzi rewolucjonistów, aresztowanych z powodów politycznych. Co prawda, ostatecznie policja, z reguły, ustalała autentyczne dane o więźniach politycznych.

A więc my, Białorusini, nie powinniśmy się spierać o przynależność narodową Józefa Piłsudskiego. Był, jest i na zawsze zostanie sławnym synem swego, polskiego narodu, swojej Ojczyzny.

Aleksander CHACKIEWICZ, doktor nauk historycznych, profesor

# Ostrożnie z grzybami!

Republikańskie Centrum Higieny poinformowało ELTA, że z Ministerstwa Zdrowia Rosji otrzymano informację o masowych zatruciach ludności grzybami jadalnymi: gołąbkami, kozłakami, pie-

czarkami, maślakami i in. W lipcu i sierpniu br. w obwodzie wroneskim zatruty się 192 osób, z tego 23 zmarło. Na Ukrainie zachorowało przeszło 300 osób, zmarło 57.

Botanicy i inni naukowcy badają polskie tereny. Mimo że n. Litwie nie odnotowano takich zatruć, lekarze uprzedzają, jeśli ktoś spożył grzyby i źle się poczuł, wystąpił ból głowy bądź inne objawy zatrucia, niezwłocznie należy się zwrócić do lekarza. (ELTA)

„Kwiaty polskie“

„Borowianka“



„Z otwarciem szkoły (1934 rok — aut.) rozkwitło życie towarzyskie w osiedlu. Stały się popularne studniówki, bale maturalne. Odbywały się również wieczorki domowe, tzw. prywatki, połączone ze słuchaniem płyt. Wkrótce powstało nawet czarnoborskie trio z grających na banjo, gitarze i perkusji. „Mini-orkestra“ przystępowała na osiedlowych wieczorkach. Przeważnie jednak na placu Strzelców — w centrum Czarnego Boru — gdzie wiosną, latem i jesienią młodzież przychodziła tańczyć (...)” — zaczytaliśmy ten fragment z drugiego odcinka swego reportażu pt. „Czarny Bór, jaki przeminął...” („K.W.”, 16.1.92). Celowo wracam do tego tematu. Znowu więc będzie mowa o podwileńskim osiedlu niedługo kolejarzów, zatopionym w sosnowym lesie na skraju Puszczy Rudnickiej.

„Willi“, później przez długie lata pracował jako akompaniator w tym zespole. W Czarnoborskim Domu Kultury, tymczasem do tańca przyszywali „w estradowym składzie“ miejscowi Cyganie. Później — Olek Subotkiewicz z paroma kolegami.

W 1989 roku założono koło ZPL w Czarnym Borze. Polskie klasy w miejscowej szkole miały być folklorystyczny zespół dziecięcy „Borowczkę”. Na fali szybkiego powstawania na Wileńszczyźnie polskich zespołów amatorskich zaczęli śpiewać też kobiety i trzeci mężczyźni z Czarnego Boru i pobliskich Sołenik pod kierownictwem Hieronima Czernisa. Powstał zespół „Borowianka“, który wystąpił po raz pierwszy w 90 roku na Wielkanoc. W szkole średniej w Sołenikach. Później na Andrzejki — w Czarnym Borze, w Wólczunach, w Bujwidziskach, też w szkole. Wyjechał nawet na festiwal „Kwiaty polskie“ do Niemcyna: śpiewał na terenoczyni w Kaziuku w Wilnie; przy kościele św. Jana i na Starówce dla gości z Polski. Wkrótce przyszło zaproszenie do Koszęcin. Zapraszamy kilkakrotnie „Borowiankę“ do Lidy. Ale problem związany z wyjazdem — to brak transportu. Reasumując krótką historię zespołu z Czarnego Boru dodam najważniejsze: podczas rejonowego przeglądu twórczości amatorskiej w Rzeszy — zajęł i miejsce w rejnie „Za wykonanie litewskiej piosenki ludowej...“.

Obecni uczestnicy „Borowianki“ — to 16 osób z Sołenik i 11 — z Czarnego Boru: cukiernik z zawodu Regina Pasternak, mechanizator Władysław Pasternak, inżynier Maria Macinkiewicz, nauczycielki — Maria Macinkiewicz, Ligia Jurcewicz, Danuta Wojciechowska, bibliotekarka Luba Zinkiewicz, rencista Anastazy Diba z małżonką, krawcowa Janina Daniewicz, operatorka Walentyna Bogdanowicz, ekonomistka Leokadia Janu-

szkałeni, kierowniczka przedszkola w Wólczunach Anna Szuchniewicz, wychowawczyni Janina Gabrybałowicz, Czesław Tomaszewicz, Władysław Zubiel, Zofia Martysiewicz, najmłodsze uczestniczki — uczennice Alicja Grygorowicz i Alina Aszkienianiec, Bożena Macinkiewicz i Anna Kowgier, Regina Sobolewska, pracowniczka fabryki „Lelija“, Anna Urban z Sołenik, również mieszkająca w miejscowości, soliści „Borowianki“ Irena i Władysław Rympowie i inni. Barbara Milewska dołączyła się do zespołu aż z Potulni. Chociaż teraz mieszka w dzielnicy Wirszulski pracuje natomiast na Porubanku. Stądątd trwa razby tygodniowo dojeżdża na próby do Czarnego Boru. Pani Barbara wychowała trojkę dzieci. Ma już tylę wnucząt. Dzieci usamodzielnili się, ale sprawy krawcowni w domu, gotowania, pozostały obowiązkami pani Barbary:

— Wstaję bardzo wcześnie, przygotowuję obiad dla rodziny, później jęde na Porubank. Pracuję tu jako magazynierka. Jeżeli jest próba, wzniamam się wcześniej z pracy — mówi. Ide pieszo przez lasęk do przystanku, tam wsiadam do autobusu relacji Wilno—Prudziński, który jędzie przez Czarny Bór. Później

wieczorem wracam do miasta... — Jeszcze kilka kobiet dojeżdża z Wilna na próby — dodała pani Barbara niczym na usprawiedliwienie własnego poświęcenia.

— Do zespołu zaprosiła mnie Regina Pasternak. We wrześniu ubiegłego roku. Przyszedłem, śpiewałem trochę i postanowiłem zostać. Jesteśmy tu, jak rodzina. Trochę z kobietami to dzieł się można, porozmawiać o życiu. Jeśli któraś zespołanka ma imieniny czy urodziny — idziemy w gości.

— Odczuwam, że zespół nas od mładoza. A może po prostu młodoz przypominał W moich stronach rodzinnych w Poluńki, w Jurgielanach pamiętam, nad rzęka Łukną, która do Mereczanki wpada, w Noc Świętojęnską, zawsze slychać było dźwięki harmonii. Graliśmy w fany, paliliśmy ogniska, wianki po wodzie puszczaliśmy. Były to lata 60-łe. Przed wojną w tych wsiach i śpiewano koledy na Boże Narodzenie. Na Trzech Króli szło się śpiewać do Rudowski. Mój ojciec miał dobry głos. Zawsze śpiewał Pieśni Wielkoposne, Gorzkie Żale, po pogrzebach chodził...

Dziewięcioro dzieci było u nas w domu — wspomina pani Milewska. — Czworo zmarło, pięcioro jakoś przetrwało... W Jurgielanach był tylko jeden lekarz, doktor Święcicki. Jeśli ktoś poważniej zachoruje, mama chodziła pieszo do „Czerwonego Kryzia”. Na noc wychodziła, a o świcie była już w Wilnie...

Pani Waleria Stankiewicz, matka Barbary Milewskiej, dziś jako 83-letnia osoba, mieszka nadal w Jurgielanach. Pamięta wiele melodyjnych pieśni ludowych: „Pozałem piękne dziewczę, na imię Lilija...”, „Płynęł po morzu falami”, „Pośród drzew w gestej aliance”, „Edwin Wandzi skłękł dłoń”, żartobliwą piosenkę śpiewaną w polkoniałskich stronach „i wyjechał

strzelec na zajaka”. Wszystkie te piosenki, za sprawą pani Milewskiej, znalazły się w repertuarze „Borowianki”...

Zespołaki śpiewali je przy akompaniamencie akordeonu. Na próbie w czarnoborskim Domu Kultury, niestęły, zimnym i nieprzystupnym. Mimo to do nastęwna wystarzał. Nawet zima. Wiosną br. wazyły się losy „Borowianki”. Kierownik zespołu, pan Hieronim Czernis pracujący na pół etatu w DK, został zwolniony, jak większość polskatych pracowników ds. kultury w rejonie.

— Na domier złęgo — skazyli się ludzie z zespołu — tracimy kąt w klubie, Dyrektor DK, pan Sokółow mówi, że nie zabrania nam się zbierać, że nakazę kluczy nie udostępnia. Nieraz przychodziliśmy, a dyrektora nie było. Nie mogliśmy wejść do klubu. Jedna próba odbyła się już u Luby w bibliotece gminnej. Chyba przesiemiemy się do domu pana Tomaszewicza, ale wytrwamy mimo wszystko...

Rzeczywiście, wytrwali. Wyastąpili na kolejnym festywie w Niemenczynie. Znowu oklastowano solistów Irenę i Władysła, wa Rympów. Oklastowano nowe piosenki „Borowianki“ i nawet te czarno-białe-czerwone stały uszyte samodzielnę...

Obecnie w Czarnym Borze polska szkoła będzie mieściła się w osobnym budynku. Przyjeżdżie wielu nowych pedagogów. Planowane jest nadanie większej wagi językowu, kulturze i tradycjom narodowym. Być może i chwila otwarcia szkoły, również „Borowianka“ znajdzie odpowiednie pomieszczenie!

Alina LASSOTA

Rejon wileński.

NA ZDJĘCIACH: ostatnia próba „Borowianki“ w Domu Kultury w Czarnym Borze: soliści z Sołenik Irena i Władysław Rympowie.

Fot. Tadeusz Wańiewicz



Grzywny rosną. Czy będzie mniej naruszeń?

(Dokończenie ze str. 5)  
Wznowiono odpowiedzialność za naruszenie przepisów polowania. Przewidziano grzywnę od 300 do 3000 rubli dla obywateli i od 500 do 5000 rubli dla osób urzędowych — z konfiskatą lub bez niej — narzędzi myśliwskich lub pozbawienie prawa polowania do trzech lat. Za naruszenia przepisów wędkarska — grzywna od 200 do 2000 rubli.  
Obecnie za drobny uważa się kradzież mienia, którego wartość nie przekracza 250 rubli (dawniej 50), za co przewidziano grzywnę od 250 do 500 rubli.

Kodeks zawiera kilka artykułów przewidujących karę za samowne działania: samowne zajęcie ziemi, lasów, samowne rozkopanie terenu powszechnego użytkowania itd. Przewidziane są grzywny od 50 rb. (dla obywateli) za rozkopanie do 2000 za samowną budowę i od 200 do 4000 rb. — dla osób urzędowych.  
Wprowadzono dwa nowe takie oto artykuły — „nie używanie języka państwowego“ i „nie wykonanie uchwał państwowej komisji ds. języka litewskiego“ (grzywna od 500 do 2000 rubli).

Co prawda, artykuły te dotyczą tylko osób urzędowych. Amatorom bezprawnego podłączenia się do elektroenergetycznej linii grozi grzywna do 500 rubli. Za uszkodzenie aparatów telefonicznych i kabin — grzywna od 100 do 1000 rubli. Wzrosła grzywna sprzedawcom za oszukiwanie klientów — do 1000 rubli, za drobną spekulację dla osób prywatnych — do 300 rubli (minimum — 200 rubli z konfiskatą przedmiotu spekulacji). Sporo zmian zasło w sferze kar za naruszenia porządku publicznego. Na przykład, grzywnę za drobne chulięństwo

zwiększono od 300 do 500 rubli, za chulięństwo nastolatków w wieku od 14 do 16 lat kara się ich rodziców grzywną od 100 do 300 rubli. Picie alkoholu w niedozwolonych miejscach publicznych, bądź przebywanie w miejscach publicznych w stanie opilstwa będzie kosztowało od 50 do 1000 rubli. Pałacy powiadamy, że obecnie nie wszędzie będą mogły „fajkować“ bezkarnie. Wprowadzono nowy artykuł — „palenie w miejscach zakazanych“ — przewidujący upomnienie lub grzywnę 50 rubli. Falszywe wezwanie specjalnej służby (na przykład, pogotowia) — 100 rubli.  
Surową karę, przewiduje się za niespełnienie zgodzonego z prawem, żędanja policjanta, ułbranie jego godności — grzywna od 500 do 1000 rubli lub nawet areszt administracyjny na okres do 15 dni.

Karne są naruszenia przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego: od 50 do 500 rb. Również nieposiadanie dowodu osobistego jest karane — od 50 do 100 rubli; za zgubienie dowodu osobistego lub umyślne zniszczenie płaci się od 50 do 200 rb. Wyznaczanie wyżej wymienionych i innych grzywien nalezć do kompetencji sądów, policji, miejscich i gminnych władz (ich komisji administracyjnych), starost gmin, merów miast, komisji od spraw nieletnich, a także różnych inspekcji. Na zakończenie warto zaznaczyć, że karę, grzywny, inne środki wychowawcze są stosowane w każdym państwie i służą nie dla zastraszania społeczeństwa, a dla zdyscyplinowania go, co ostatecznie wychodzi na pozytywne obywatelom.  
Antonj Kwiatkowski, prawnik

**PRZYCZYŃKI DO ZDZIEWIAK NA WILEŃSZCZYNIE PO LIPCIE 1944 R.**

Pyt. Wymieście uczestników napadu waszej placówki i innych?  
Odp. Widzieliśmy... Waclawa Dudę ze wsi Nowo-wsady...

Wyrok Trybunału Wojskowego wojsk NKWD LSRZ z 2-5 kwietnia 1945 r. Józef Chiniewicz, Antoni Mieżuka, Michał Babul oraz innych - łącznie 11 osób, uznani zostali za winnych przestępstwa w art. 58-2, 58-11 KK RFSRR i na podstawie art. 58-2 KK RFSRR skazani na najwyższy wymiar kary - rozstrzelanie. Pozostałym skazani na różne terminy pozbawienia wolności.

Na mocy orzeczenia nr 3534-44 Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego Związku SRR z 21 lipca 1945 r. w trybie protestu przewodniczącego Sądu Najwyższego ZSSR najwyższy wymiar kary kazanemu Antoniemu Mieżukowi zastąpiono trziesięcioma latami pozbawienia wolności w ITL.

Najwyższy wymiar kary w stosunku do pozostałych 4 osób Prezydium Rady Najwyższej ZSSR 4 sierpnia 1945 r. zastąpiło dla każdego dwudziestoma latami katorgi.

Wyrok Trybunału Wojskowego wojsk NKWD Litewskiej SRR z 2-5 kwietnia 1945 r. na Józefa Chiniewicza, Michała Babulę oraz innych - łącznie 6 osób - wykonano.

12 czerwca 1968 r. w trybie nadzoru pomocnik prokuratora LSRZ wszczął postępowanie w odnawianiu sprawy karnej nr 26370/3, jednakże po dokonanej sprawdzeniu 7 sierpnia 1968 r. postępowanie w tej sprawie zostało przerwane, oskarżenie tych osób uznano za uzasadnione.

Informacji co do innych uczestników ... AK, skazanych według arch. sprawy karnej nr 28621/3, poza wspomnianymi Janem Mieżukiem i Waclawem Dudą, w arch. sprawie karnej nr 28370/2 nie ma.

Rewizji dokonano przy świetle dziennym. Podpis śledczego s. lejtnanta P. Jurkaczasa, świadkowie - O. Lusienie i L. Kasperowicz.

17 stycznia 1978 r. ukazało się postanowienie o przedłużeniu terminu śledztwa według ujawnionych nowych okoliczności w archiwalnej sprawie karnej nr 28621/3.

Sledczy oddział śledczego KGB przy Radzie Ministrów LSRZ lejt. Jurkaczasa po rozpatrzeniu sprawy oraz materiałów jego wizji stwierdził, że 17 listopada 1977 r. do oddziału śledczego KGB przy RM LSRZ wpłynęła arch. sprawa karna nr 28621/3, zgodnie z którą 28-29 maja 1945 r. Trybunał Wojskowy wojsk NKWD LSRZ za udził w ...AK na podstawie art. 58-1 a 58-11 KK RFSRR skazał: Jana Mieżuka, Piotra Babulę oraz innych - łącznie 10 osób.

Postępowanie w tej sprawie w stosunku do wszystkich skazanych wznowiono według ujawnionych nowych okoliczności w związku ze skargą J. Mieżuka, w której prosił on o rehabilitację.

W toku badania ujawnionych okoliczności dowodzone rozpatrzone przez innych spraw archiwalnych, dotyczących uczestników AK, zasięgnięto informacji w GNIC (Główny Naukowo - Informacyjny Cent.) MSW ZSSR oraz Centralnym Archiwum Państwowym LSRZ. Jednakże dla Podjęła decyzji o uzasadnieniu wyroku na J. Mieżuka oraz innych należy przeprowadzić zserię działań śledczych.

Uwagi na ten temat, że termin dochodzenia według nowo ujawnionych okoliczności upływa 17 stycznia 1978 r., postanawia się przedłużyć termin śledztwa o 2 miesiące, czyli do 17 marca 1978 r. Podpisz s. lejtn. P. Jurkaczasa i ppłk W. Kazysa.

Nakaz przedłużenia terminu śledztwa podpisał Prokurator Litewskiej SRR, radca prawny A. Kairėlis 19 stycznia 1978 r. Następnie termin śledztwa na mocy podobnej uchwały przedłużony został o 2 kolejne miesiące, czyli do 17 maja 1978 r.

Kolejny dokument stwierdza, że w ciągu tego okresu przejrano zostały niektóre archiwalne sprawy karne w celu sprawdzenia czy nie zawierają danych, ważnych dla badanej sprawy, przesłuchano podającego J. Mieżuka, świadków S. Trocką i A. Mieżuka, ustalono innych sążnych w tej sprawie oraz świadków, przeprowadzono inne przesłuchania.

W związku z tą sprawą należy jeszcze otrzymać z Wotkity protokół przesłuchania W. Mieżuka, według z Krzanajanką do Włina i przesłuchać podającego J. Mieżuka, przedłużyć pracę nad ustaleniem podających Znamierowski, Kozłowski i W. Jurewicz, świadka A. Jurewicz, a także przeprowadzić inne badania. W

związku z powyższym postanawia się przedłużyć dochodzenie o jeszcze jeden miesiąc, czyli do 17 czerwca 1978 r. Podpisz p.k. S. Kowalowa i p.k. E. Kismnasa. Sankcjonował zastępca Prokuratora LSRZ A. Kairėlis 16 maja 1978 r.

20.07.78 Prokurator Litewskiej SRR A. Kairėlis wystosował pismo do przewodniczącego Komitetu b/p LSRZ generała - majora J. Petkewiczusa, następującej treści:

„Z wnioskiem o tym, że oskarżenie J. Mieżuka potwierdza jego zeznania Antoniego Mieżuka, Chiniewicza oraz Dudy nie można się zgodzić z następujących przyczyn:

— Zeznania Antoniego Mieżuka, złożone przez niego obecnie w toku sprawdzenia sprawy, sformułowane są w ten sposób, że można zrozumieć tak, iż wniosek o przynależności do AK jego braci Jana i Wacława wyłącza się jedynie z faktu, że skazani zostali jako akowcy, toteż nie wolno tych zeznań uznać za dowód.

Chiniewicz na przesłuchaniu w grudniu 1944 r. o uczestniku AK Janie Mieżuku zeznał, że Mieżuk jest mieszkańcem w. Nowosady, miał pseudonim „Zuk”; Chiniewicz dwukrotnie podkreślał przy tym, że Jan Mieżuk powołany został do służby w Armii Radzieckiej...

Ze sprawy jednak wynika, że Jan Mieżuk do Armii Radzieckiej nie był powołany. Co do pseudonimu „Zuk”, to wspomniany wyżej Antoni Mieżuk, skazany na podstawie tej samej sprawy z Chiniewiczem, podczas przesłuchania w grudniu tegoż 1944 roku zeznał, że pseudonim „Zuk” miał Adam Mieżuk, również mieszkaniec w. Nowosady... Obecnie podczas ponownego przesłuchania Antoni Mieżuk w tej kwestii nie był przesłuchany.

Powyższy Adam Mieżuk, którego Chiniewicz w swoich zeznaniach wymienił jako uczestnika ataku na Ejszyszki, prawdopodobnie również był aresztowany, jak świadczy o tym zeznanie Jana Mieżuka na poprzednim śledztwie... oraz w sądzie... i rzekomo obwinia „za zbieranie u ludności żywności i tkaniny dla AK”. tj. o to, co oskarżony został Jan Mieżuk... Z tych danych wynika, że Mieżukowi mylnie ze sobą i dialogu nie można stwierdzić, że zeznania Chiniewicza rzeczywiście dotyczą Jana Mieżuka.

— Co do zeznań Dudy, złożonych przez niego jedynie podczas śledztwa wstępnego, które się przytocza jako dowód oskarżenia Jana Mieżuka, można powiedzieć, że nie zostały one powtórzone sądownie i w ten sposób sąd nie sprawdził ich, tymczasem gdy takie sądowne sprawdzenie tych zeznań było niezbędne, ponieważ Wacław Mieżuk, rzekomo będący uczestnikiem opisanego przez Dudę zebrania, tego zeznania nie potwierdził...

Na ogół zeznanie Dudy charakteryzuje następujący fakt: wymieniał uczestników napadu na Ejszyszki w październiku 1944 r. wśród nich wymienił Jana Mieżuka, pseud. „Mur”, a następnie udołkniał, że w tym napadzie uczestniczyli cała ich drużyna „z wyjątkiem Jana Mieżuka, który był aresztowany...” W rzeczywistości zaś Jan Mieżuk aresztowany był nie w 1944 r., a w lutym 1945 r.

Kierując się oceną wyników sprawdzenia dowodów oskarżonego J. Mieżuka, które nie wniósł jasności do sprawy; uważam za niezbędne kontynuowanie sprawdzenia tych dowodów.

Między innymi należy:

1. Sprawdzić, który z Mieżuków - Jan czy Adam, czy też któryś inny powołany został do Armii Radzieckiej jesienią 1944 r. i w ten sposób ustalić, kogo mogły dotyczyć zeznania Chiniewicza.
2. Sporządzić możliwie pełną listę osadzonych w latach 1944-45 uczestników AK, którzy mogli znać skazanych w niniejszej sprawie, ponieważ mieszkali w jednej miejscowości (gm. ejyszcka) i należeli do tych samych oddziałów AK.
3. Zapytać, jakie miał dane w sprawie karnej Babuła i Chiniewicz (47 osób); osoby, które w zeznaniach Jana Mieżuka figura jako aresztowani uczestnicy AK (Antoni Korszał, M. Iwaszko, A. Iwaszko, Adam Mieżuk); osoby, które według zeznań Dudy jednocześnie z nim oraz braćmi Mieżukami zwerbowane zostały do AK (Józef Rutkowski, Franciszek Rutkowski, Benedykt Korszał).
4. W drodze przeglądu ich arch. spraw karnych ujawnić tych, którzy figurują w sprawdzanej sprawie jako uczestnicy lub świadkowie ich działań i także tych, którzy obecnie mogą być przesłuchani w sprawdzanej sprawie.
5. Ponownie przesłuchać Antoniego Mieżuka, aby udołkniał:
  - czy przed aresztowaniem jego braci Jana i Wacława wiedział, że należeli do AK? Jeśli wie, do czego to miało służyć, na podstawie jakich faktów, czy znał ich pseudonimy?
  - skąd konkretnie było mu wiadome, że Adam Mieżuk miał pseud. „Zuk”? Co w ogóle wiedział on o przestępczej działalności A. Mieżuka?
  - 4. Za pośrednictwem krewnych (nawet dalekich) Dudy, a także jego byłych sąsiadów oraz innymi drogami ustalić adres Dudy w PRL, aby móc zwrócić się do przyjaciół polskich z prośbą o przesłuchanie go.
6. Jeśli w toku rozpatrywania arch. spraw karnych nie zostaną ujawnione dodatkowe materiały na pozostałych skazanych w sprawdzanej sprawie, to dalsze poczynania w tej sprawie należy ograniczyć do sprawdzenia jedynie dowodów oskarżenia Jana Mieżuka, Wacława Mieżuka i Dudy.

Dla wykonania powyższych wskazówek termin sprawdzenia sprawy przedłużam do 27 września 1978 r.

**Rodzina psychoterapia - najmodniejszy kierunek w Polsce**

Coraz więcej mamy dziś ludzi chorych psychicznie. Co jest przyczyną i skutkiem tych chorób? Na ten temat napisano już mnóstwo rozpraw naukowych. Ale nie o rozprawę nam dziś chodzi, tylko o rozwiązanie problemu - jak tym ludziom pomóc. Na ten temat rozmawiamy z panią dr Anną HUNCA-BEDNARSKĄ, psychologiem z Polski.

**Anna Hunca-Bednarska:**

— Jestem psychologiem klinicznym. Pracuję w Klinice Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Lublinie. Psychoterapia jest dziedziną ogromną, wchodzi tu różne zagadnienia. Cięższe są w ogóle, że w tej dziedzinie zaczęłam pracować zawodowo, było to około 1970 roku. To był okres kiedy psychoterapia w Polsce tak naprawdę zaczęła się rozwijać. Była trochę rywalizacja z lekarzami z modelem znaczenia biologicznego. Psychoterapia najpierw musiała sobie wypracować swoje miejsce w leczeniu. Na szczęście część psychologów jednak zaczęła uprawiać psychoterapię i dla nas, psychologów, to było poważnym oparciem. Myślę, że to dużo pomogło w tym, że psychoterapia uzyskała swoje stałe miejsce w leczeniu.

**— Co znaczą - biologiczny model leczenia?**

— Ze leki są pierwszą metodą wyboru, a psychoterapia, to coś, co rzekomo nie ma podstaw naukowych. Taką była kontrolersja. Początkowo więc była psychoterapia indywidualna ukierunkowana na to, żeby pacjent uzyskał wgląd w swoje problemy emocjonalne. I - psychoterapia grupowa, przede wszystkim ukierunkowana na to, żeby pacjenci zobaczyli, jak go odbiera otoczenie i żeby zmienił swoją postawę.

**— To były metody stosowane, jak już Pani wspomniała w roku 1970?**

— Tak, a potem, nieco później, chyba w latach 1975 - 1976 tak dużo wchłonęło środowisko - i psychoterapia, i lekarzy - prądów zachodnich, że psychologia była już nastawiona na zmiany zachowań. Jak pacjent, na przykład, miał lęk przed wyjściem z domu, opracowywało się szczegółowe metody, jak ma on ten lęk przetrwać, jak mały innymi krokami poruszać się... Opracowywano jakie zachowania i leku nie wywołują. W ten sposób jakby uczono pacjenta przetrwać się do otoczenia. Dawato to skutki.

**— Odnajd było chyba wiele orientacji i metod, a jak jest z tym teraz?**

— Teraz najmodniejszym kierunkiem jest terapia rodzin. Z tym, że ta terapia, wydaje mi się jednak wchłania doświadcze-

nia dotychczasowe. A więc, żeby być dobrym terapeutą rodzinnym trzeba być przesiąkniętym i myśleniem psychoanalitycznym, i znać inne szkoły terapeutyczne; Pracuje się z człowiekiem w kontekście rodziny, która jest dla człowieka grupą bardzo zasadniczą, modelem życia. Człowiek jest „skazany” na życie w rodzinie, najważniejszym problemem bierze się z tego środowiska i to jest jakby zajmowanie się problemem u źródła.

**— Czy wymiana doświadczeń psychologów, psychoterapeutów Polski i Litwy jest możliwa, realna?**

— W Lublinie są co roku - w końcu maja i w początkach czerwca - organizowane Lubelskie Spotkania Naukowe. Są one poświęcone schizofrenii, ale schizofreni z podejściem psychoterapeutycznym. Są to spotkania naukowe, które nie szkolą w jakiś systematyczny sposób, ale jednak umożliwiają wymianę informacji, pokazanie, co się dzieje w naszym środowisku. Jesteśmy nastawieni na jakies opracowania czy doświadczenia w Litwie. Jesteśmy ciekawi specjalistów, którzy do nas przyjeżdżają, jak pracują, jakie stosują metody, jakie mają potrzeby. Nasze środowisko jest niewielkie. Nasze środowisko jest niewielkie. Nasze środowisko jest niewielkie.

**— Mam nadzieję, że właśnie ktoś na to Pani zaproszenie się odezwie. Warto w psychoterapii więcej się poduczyć.**

— Wy tu, w Litwie, macie tak piękne miasto - Wilno, że wystarczy w to Wilno pojeżdżać i być człowiekiem ma... psychoterapię. Tyle tu piękna, kojącej zieleni.

**— To psychologia, a jednak niemiecki - chodzi o tę dziedzinę przybawa. Dobrze, że są ludzie, którzy im śpiesz z pomocą. Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała  
**Alwida ROLSKA**



Połna droga. Fot. J. Lewicki

# Telewizja

WTOREK, 25 SIERPNIĄ

### LTV-1

19.00 — Dziennik. 19.15 — Program gospodarczy. 19.45 — Koncert. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Poranora. 21.00 — Złota kolekcja. 23.30 — Dziennik wieczorny.

### TV Litwy Wschodniej

18.00 — Reporter. Wiadomości w jęz. litewskim. 18.10 — Spowiedź... 18.30 — Kryżkalmis. 19.00 — Wentylator. 19.15 — Muzyka harmonijnego marzenia (w jęz. ukraińskim). 19.25 — Telestop. 19.30 — Jeszcze nie śpi... 19.50 — Reporter. Wiadomości w jęz. polskim.

### Warszawa

9.00 — „Dzień dobry”. 10.00 — Wiadomości. 10.10 — Teleferie. 11.05 — „Family album”. 11.30 — „Dylnastia” — serial prod. USA. 12.20 — „Świat roślin” — serial przyrodniczy prod. czeskosłowackiej. 12.45 — „Saski” — film przyrodniczy. 12.55 — Przeroda w literaturze. 13.00 — Wiadomości. 17.20 — Program dnia. 17.25 — „Znak Orła” (10) — serial TP. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — „Cyrk Humberto” (7) — serial prod. czeskosłowackiej. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 20.55 — 10 minut dla ministra pracy. 21.10 — „Dylnastia” — serial prod. USA. 22.00 — „Tytko w Jedynce”. 23.15 — „Telemuzak”. 23.45 —

### PILNIE

zatrudni się wysoko wykwalifikowani krawcy do pracy chałupniczej.

Zwracać się: Vilnius, tel. 47-87-28.

### ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ

do 2,5 rocznej dziewczynki. Język rosyjski i polski.

Zwracać się: Vilnius, tel. 26-77-75 lub 76-43-15.

## Nowe usługi za czeki inwestycyjne

Tylko u nas nabędzicie!

Akce i usługi wszystkich najsolidniejszych firm inwestycyjnych!



Nasi eksperci zapewniają minimalne ryzyko w inwestowaniu Pańskiego kapitału.

Vilnius, A. Gosztauto 8, tel. 22-44-73, 61-95-61.

## PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HODOWLANE

# „Neris”

sprzedaje świnię w cenie 90—95 rb. za 1 kg żywego.

Zwracać się: rej. wileński. Tel. 65-03-76, 65-03-80.

Wiadomości. 23.55 — „Weszwanie”. 0.25 — „Siódemka” w „Jedynce”. 1.25 — Na dobranoc: wykłady Stanisława Brejdygant.

### Ostatnikto

5.00 — Dziennik. 5.20 — Główna poranna. 5.30 — Poranek. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 9.05 — Święto folkloru. 9.35 — Film dok. 9.50 — Film fab. „Siędemnastka lewych butów”. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Trzy orzeszki dla Kopiczuszki”. 12.45 — Koncert fortepianowy. 12.55 — Program autorski E. Riazanowa. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.25 — O sporcie i nie tylko. 14.45 — Film fab. „Po ciemnej stronie Księżycy”. 15.50 — Koncert. 16.00 — Film fab. dla dzieci „Wyspa skarbow”. Odc. 1. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Polityka 17.55 — Wieczorny album. 18.15 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 19.00 — Temat. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Siędemnastka lewych butów”. 21.45 — Program inform. muz. 22.10 — Międzypaństwowy kanał TV. Piłka nożna. 23.00 — Dziennik. 23.25 — Dużo muzyki. 0.25 — Film fab. „Po ciemnej stronie Księżycy”.

### TV Rosji

7.00 — Więści. 7.20 — Czas

### SPRZEDAM

dom w Olszynie, działkę budowlaną 25 km od Olszyna lub ZAMIENIĘ na dom, mieszkankę, działkę budowlaną w Wilnie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 47-95-05, 26-60-21.

### KUPIUJĘ, SPRZEDAJĘ I WYMIENIAM

walutę zagraniczną. Zwracać się: Vilnius, tel. 65-12-54.

### KUPIUJEMY

metale kolorowe w dowolnych ilościach.

Zwracać się: Vilnius, tel. 46-00-74 od godz. 9 do 18.

ludzi interesu. 7.50 — Bez retuszu. 8.45 — W wolnym czasie. 9.00 — Sztuka odrodzenia. 9.30 — Nieznany Wschód. 10.15 — Multi-pulli. 10.25 — Nadzienie rosyjskiego baletu. 11.10 — Film fab. 12.40 — Kwestia chłopka. 13.00 — Więści. 15.00 — Telegieda. 15.30 — Multi-pulli. 16.00 — Studio „Wzrost”. 16.45 — Tam-tam — nowości. 17.00 — Spacerzy z Natalią Gałkina. 17.40 — Dzwony. 17.55 — Anons. Placido Domingo. 18.00 — W parlament. 18.15 — Mchikanie. 18.45 — Albucyd. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Co jest na szalach wagi? 20.20 — Smoleńska droga. 21.00 — Piątko koło. 21.55 — Reklama. 22.00 — Więści. 22.20 — Artylerijski atak. 23.20 — Koncert wieczorny.

### ŚRODA, 26 SIERPNIĄ

### LTV-1

19.00 — Dziennik. 19.15 — Fakt. 19.30 — Piłka nożna. Łotwa — Dania. 20.00 — Dobranocka. 20.30 — Panorama. 21.00 — Nasz elementarz. 21.05 — Studio państwowe. 21.50 — Film fab. „Wizyta u van Gogha”. 23.00 — Koncert. 23.15 — Dziennik wieczorny.

### Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Teleferie. 11.05 — „Family album” (ost.). 11.30 — „Pod jednym dachem” (11-ost.) — serial prod. czeskosłowackiej. 12.30 — „Chochlikowe psy”. 12.50 — Swego nie znacie. 13.00 — Wiadomości. 17.20 — Program dnia. 17.25 — „Znak Orła” (11) — serial TP. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Bill Cosby show” — serial prod. USA. 18.45 — „Prawa miłości” (7-ost.) — serial dok. prod. angielskiej. 19.35 — Włchy — reportaż. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Studio sport. 23.00 — „Moje miejsce”. — reportaż. 23.15 — „Haich Life” — krakowski magazyn muzyczny-satyryczny. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — „Życie Ka-

mila Kuranta” (6-ost.) — serial TP. 1.05 — Na dobranoc: wykłady Stanisława Brejdyganta.

### Ostatnikto

5.00 — Dziennik. 5.20 — Główna poranna. 5.30 — Poranek. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 9.55 — Film fab. „Siędemnastka lewych butów”. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. dla dzieci „Ośla skóra”. 12.45 — Kreskówka „Koci dom”. 13.10 — Telemiast. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Dzisiaj i wtedy. 14.55 — Film fab. „Po ciemnej stronie Księżycy”. 15.55 — Film fab. dla dzieci „Wyspa skarbow”. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Międzypaństwowy telekanal. 17.55 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 18.40 — Polityka. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Siędemnastka lewych butów”. 21.50 — Czarna skrzyżka. 22.30 — Karty rosyjskiej muzyki. 23.00 — Dziennik. 23.25 — Limpopo. 23.50 — W stylu cantry. 0.35 — Film fab. „Po ciemnej stronie Księżycy”.

### TV Rosji

7.00 — Więści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas ludzi interesu. 7.55 — Artylerijski atak. 8.55 — Program „Klucz”. 9.10 — Mistrzowie dzungle. 9.40 — Mistrzowie z Katugi. 10.10 — Utwory F. Schuberta. 11.05 — Film fab. „Wszystko w porządku”. 12.40 — Kwestia chłopka. 13.00 — Więści. 15.00 — Dema autowa. 15.30 — Kreskówki dla dzieci. 16.05 — Transroseter. 16.40 — Tam-tam — nowości. 16.55 — Program chrześcijański. 17.40 — M-zjednoczenie. 17.55 — Twarzą do Rosji. 18.10 — Wydział polityczny. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Film fab. „Santa Barbara”. 20.20 — Kreskówka dla dorosłych. 20.25 — Pamięci J. Podnieksa. 21.55 — Reklama. 22.00 — Więści. 22.20 — Galowy koncert gwiazd operowych.

## Ekran

WILNIUS — „Największe zwycięstwo pilot-żołnierza” (Ameryka). 19.21.

WIDEOSALA — 25-77 „Wielka komedia, dla dorosłych” (Ameryka). 28-30 sierpnia — „Złoty wiek” (Ameryka). 20.45.

LAZDYNAI — „Sklep zabawek” (USA, komedia muz.) o 18.15. „Puszczalnia” (Francja, dla dzieci) o 20.

DRAGUŠTE — „Miłość i szybkość” (USA) o 13.30, 17.40. „Speed” (USA) o 15.40, 19.50.

AUZRA — „Tarczi, tarczi” (2 serie Indie) o 10.30, 13.10, 18.30, 21.

PERGALE — „Zakładnik i Dżasz” (USA) o 12.16. „Porwana i plekła” (USA, dla dorosłych, film grozy) o 14, 18, 20.

AIDAS — 29-30.VIII — „Kłopoty zartów” (2 serie, Indie) o 19.30.

WIDEOSALA — (Fabiński) S. Staniewicz 24; tel. 35-53-93. „Oddział Delta-II” o 14. „Wojny wydm” o 16. „Ostatni Eryk” o 18. „Kolory” o 20.



### KTO URODZIŁ SIĘ 25 SIERPNIĄ

Są doskonałymi pod względem zawodowym. Mają ogromne do tego predyspozycje. Ich logiczny umysł i perfekcja w działaniu pozwalają na uzyskiwanie coraz więcej sukcesów. Wykazują szczególne zdolności do nawiązywania przyjaźni i stałości. Druga strona ich charakteru — to chłód uczuciowy i skłonność do pesymizmu. Nie przywiązują wagi do wyglądu, zachowania, ani korzyści materialnych.

## Kalendarium

- Wtorek (25.VIII) jest 238 dniem 1992 r. Do końca roku — 128 dni.
- Znak Zodiaku — Panna.
- Imieniny: Lucyli, Luzy, Felicyi, Ludwika.
- Wschód Słońca — 6.11. wschód — 20.28. Długość dnia 14 godz. 17 min.

## Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 25 sierpnia zachmurzenie zmienne, wiatr południowy, południowo-zachodni, umiarkowany, nieduże opady. Temperatura 18—20 stopni. W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 8—13, w dzień 17—22 stopnie.

### Dziurni wydania:

- Jadwiga PODMOSTKO,
- Jan LEWICKI,
- Krzyszyna BOGDANOWICZ,
- Antonina MISZCZUK,
- Marian BOGDZUN

## Wspólne przedsiębiorstwo litewsko - izraelskie

# „Olizei”

zaprasza szyjące w domu szwaczki do szycia wyrobów z cienkiej skóry zyzgakiem.

Vilnius, tel. 74-76-27, 26-47-94 (telefonować od godz. 9 do 17).

## Kupujemy czeki inwestycyjne

Płacimy od razu. Tel. 76-27-35, 77-74-29. ADRES: Vilnius, Kalwariju 135A (obok fabryki „Sigma”, ul. Luksio) 11A, gab. 202. Godziny pracy: 8.30—18.00.

## Skupujemy czeki inwestycyjne

Zwracać się: Vilnius, tel. 65-26-17.

# KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvs Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218. Cena 2 rb. (28 kop. akcyza). W Polsce — 800 zł. Zam. 2987. Nr rejestracji — 322. Drukują Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, żyła politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, styczności oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, feteletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszyniści — 42-72-66.

### Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeniowe i reklamy — ul. Subačiaus 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.